

## na Tysiąclecie

Blisko 5,5 mln złotych wpłacił już mieszkańcy Nowej Huty na budowę szkół Tysiąclecia. Z kwoty tej 1.460.000 zł wpłynęło w pierwszym kwartale br., z czego 437.338 złotych wpłaciła załoga Huty im. Lenina.

Największy udział w zbiorze na budowę szkół w Nowej Hucie mają pracownicy Transportu Kolejowego, którzy przeznaczali już w bieżącym roku na ten cel ponad 100 tys. zł. Na drugim miejscu uplasowała się załoga ZMO wpłacając 68 tys. zł. Następnie pracownicy Głównego Mechanika — 60 tys., Wielkich Pieców i Stalowni — 53 tys., Walcowni 44 tys., zarządu Huty — ok. 45 tys. i ZK — ponad 31 tys. Oprócz wpłat całej załogi Huty duże sumy dodatkowe wpłyną w bieżącym miesiącu na konto budowy szkół Tysiąclecia w Nowej Hucie w wyniku realizacji wielu cennych zobowiązań podjętych z okazji 1 Maja.

# GŁOS NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 15 IV — 22 IV 1960 r. Nr 16 (175)

## Nasz czyn pierwszomajowy

Dla uczczenia święta 1 Maja i X-lecia Huty brygady Walcowni Zgniatacza podjęły szereg dalszych zobowiązań. I tak: zmiana elektryków mistrza Musiała wykona w dniu wolnym od pracy remont suwnicy nr 515, oraz remont oświetlenia w hali pieców węglanych.

Inna natomiast grupa elektryków, pod kierownictwem Mitury i Labowicza zobowiązała się wykonać nową instalację zasilającą mechanizmy wózka na suwnicy nr 516. Poza tym wykonają oni i uzupełnią instalację elektryczną, oświetleniową i sygnalizacyjną w szkole nr 81. Technolodzy postanowili przedłużyć żywotność pieców węglanych, zmniejszyć zużycie gazów o 1 procent w stosunku do ostatniego kwartału 1959 roku. Piecowi zobowiązali się także zmniejszyć ozonowanie wlewków o 0,5 procent i poza godzinami pracy rozładować jeden wagon cegły ogniotrwałej.

Brygada wykańczalni zobowiązała się wypalić i przeznaczonych na złom kęsisk przekroje dla starego hutnictwa, co da około 600 ton materiału. Zdobywaniem zamówień i wysyłką zajmą się pracownicy planowania. Zobowiązanie to przyniesie około 400 tysięcy złotych oszczędności. j.z.

## Dla uczczenia 1 Maja i X-lecia HiL

# Skrócimy o sześć dni remont I wielkiego pieca

— ...Piszcie o remoncie I wielkiego pieca.

Tow. Jakus specjalnie w tej sprawie przyszedł do naszej redakcji.

Rzeczywiście warto się tym zająć. Rozumiem zainteresowanie I sekretarza KF. Wagę samego problemu najlepiej chyba zilustruje cytat z arty-

wówczas pisaliśmy: „Każdy dzień skrócenia remontu I wielkiego pieca, to uzyskanie dodatkowej produkcji surowki w wysokości 1.200 ton. W przeliczeniu na pieniądze, oznacza to wartość produkcji w granicach miliona złotych”.

Czasami się mówi: gra warta świeczki. Jeśli odnieść sa-

zebranie. Załoga HPR zgromadzona na masowce wypowiedziała się wyraźnie:

— Remont mieliśmy skończyć zgodnie z planem 2 maja br., tj. oddać piec do suszenia. Jednakże zbliżające się święto 1 Maja i X-tą rocznicę budowy Huty im. Lenina postanawiamy uczcić skróceniem czasu remontu. O ile dni? O pięć. 27 kwietnia prześlemy (Dokończenie na str. 2)



Roboczą operatywkę prowadzi inż. Domagała

ku w „Głosie Nowej Huty”, zamieszczonego dwa tygodnie temu. Przypomnijmy to, co

mo to powiedzenie do remontu I wielkiego pieca, okaże się ono więcej niż oczywiste. Ale nie sprzedajmy faktów. Przenieśmy się na teren wielkiej batalii. Spotkajmy się z „remontowcami”.

### BOHATERAMI DNIA SĄ OCZYWIŚCIE HAPEROWCY

Nie ma w tym żadnej przesady. Zasiłują na to. Koloryzowanie pojęcia jest najzupełniej zbędne. W ubiegły piątek, tj. 8 kwietnia odbyło się

Wszystkim Czytelnikom  
i Współpracownikom „Głosu  
Nowej Huty” przyjemnego  
wypoczynku świątecznego  
życzy  
Redakcja

## Mamy się czym pochwalić

Jest godzina 5 po południu. Czy zastanę jeszcze kogoś z kierownictwa w Wydziale Mechaniczno - Konstrukcyjnym? W słuchawce bzyka sygnał. Krótka przerwa. Wreszcie od-



Ziemia krakowska zachowała szczególnie dużo tradycyjnych zwyczajów ludowych związanych z wiosną.

Także w samym Krakowie odbywa się co roku w święta wielkanocne słynna Rękaunka. Ciasne uliczki zapelniają się straganami, na których można kupić wszystko, czego dusza zapagnie, od koguta z cukru zaczawszy, a skończywszy na rozmaitych piszczałkach i harmonijkach ustnych. Do atrakcji tego rodzaju należą również kolorowe baloniki i wielkie słomkowe kapelusze, jak to widać na zdjęciu.

Kulminacyjnym punktem obchodów ludowych w dni świąteczne był zawsze i jest oczywiście śmigus.

## Rejsy statkiem po Bałtyku

Wiele atrakcyjnych wycieczek turystyczno-krajoznawczych organizuje w tym roku Rada Zakładowa HiL — wspólnie z oddziałem PTTK Huty im. Lenina. M. in. w dniu 10 maja br. 30-osobowa grupa pracowników naszej huty weźmie udział w pięciodniowym rejsie statkiem po Bałtyku — na trasie Gdynia—Szczecin—Bornholm i z powrotem do Gdyni. Koszt tej wycieczki wynosi 690 zł od osoby. Dla pracowników huty członków Związków Zawodowych przysługuje 50 proc. zniżka.

Planuje się również dwudniowe rejsy statkiem na trasie Gdynia—Szczecin. M. in. w dniu 18 czerwca br. Szczecin—Gdynia, 21 czerwca Gdynia—Szczecin i 8 sierpnia — Gdynia—Szczecin. Wycieczka kosztować będzie 250 zł od osoby z tym, że połowę kosztów pokrywa dla członków Związków Zawodowych Rada Zakładowa. Zgłoszenia przyjmuje oddział PTTK mieszczący się w budynku „S” tel. 48-25.

(Dokończenie na str. 3)

(dz)

## Bogaty program

### Dni Leninowskich w Nowej Hucie

W ramach trwających obecnie w całym kraju „Dni Leninowskich”, związanych z 90 rocznicą urodzin W. I. Lenina, w nowohuckich placówkach kulturalnych i zakładach pracy odbywają się interesujące odczyty, pogadanki i wieczornice. Między innymi 20 bm. w Domu Kultury Budowlanych w Pleszowie odbędzie się uroczysta Wieczornica Leninowska połączona z otwarciem ciekawej wystawy dzieł Lenina i książek o nim. W tym samym dniu o godzinie 19 w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina planuje się spotkanie mieszkańców Nowej Huty ze starym działaczem robotniczym tow. Tadeuszem Źwikiem, który będzie mówił o pobycie Lenina w Polsce. 21 kwietnia br. w KMPiK w Nowej Hucie zostanie uruchomiona ekspozycja zestawów zdjęć na temat pamiątek leninowskich oraz odbędzie się recital fortepianowy, a na ekran kina „Świt” wejdzie w tym dniu film radiotelewizyjny pod tytułem „Gdy umiły działa”.

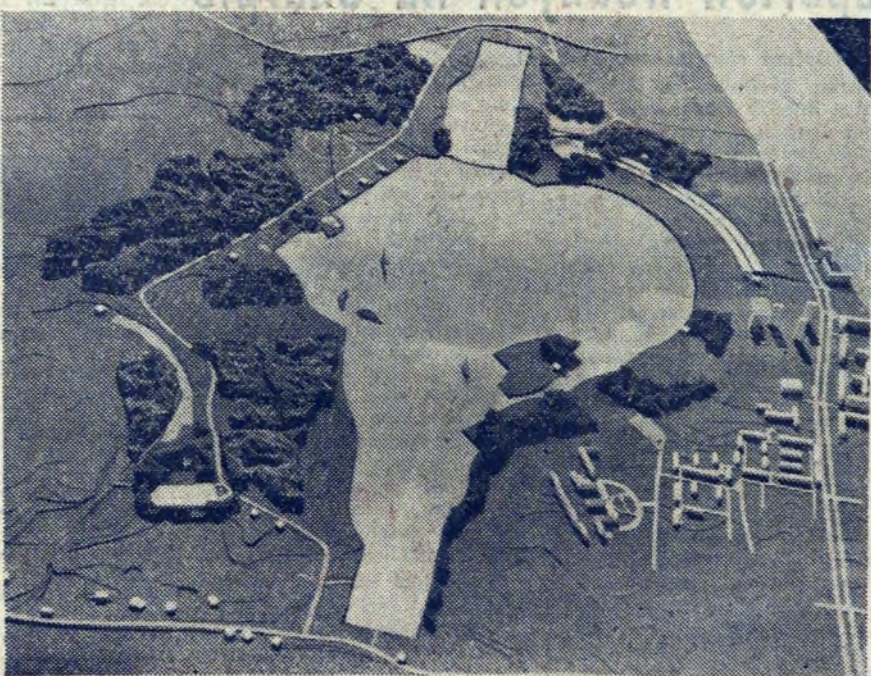
22 bm. o godzinie 19 w ZDK Huty im. Lenina członkowie TPPR spotkają się na uroczystej wieczornicy z konsulem radzieckim w Krakowie tow. Polakowem. Na podobnej wieczornicy z konsulem spotka się aktyw organizacji młodzieżowej 23 bm. o godzinie 18 w Ognisku Młodych ZMS-u na osiedlu A-25 w Nowej Hucie. 24 kwietnia blisko 500 pracowników nowohuckich zakładów pracy wyjadzie do Poronina, gdzie odbędzie się wielki wiec poświęcony 90 rocznicy urodzin Lenina. W godzinach popołudniowych tego samego dnia Zakładowy

Dom Kultury naszej huty organizuje dla pracowników Wydziału Transportu Kolejowego uroczystą wieczornicę. (Dokończenie na str. 2)

## W przyszłym ośrodku sportów wodnych na Skarpie

Mieszkańcy Nowej Huty z niecierpliwością oczekują na zapowiadaną od dawna budowę zalewu na Skarpie. Trudno wyobrazić sobie duże, nowoczesne miasto bez wody i zieleni, niezbędnych warunków do uprawiania ulubionych przez wszystkich sportów wodnych.

W celu poinformowania Czytelników o tej żywo interesującej ich sprawie, zwróciliśmy się do projektanta zalewu inż. Z. Pińskiego z Miejskiego Biura Projektów w Krakowie. Jak się dowiadujemy, zbiornik powstanie po eksploatacji terenów piaszczysto-żwirowych, która ma



częściowo pokryć koszty budowy zalewu. Wierzchnia warstwa gleby zostanie wykorzystana do urozmailecia nawierzchni terenu parku, jaki ma powstać nad zalewem. Nadwyżka glebowa zostanie użyta przy realizacji stadionu centralnego w (Dokończenie na str. 2)

## Rozpoczął się kompleksowy rozruch w Wydziale Rur Zgrzewanych

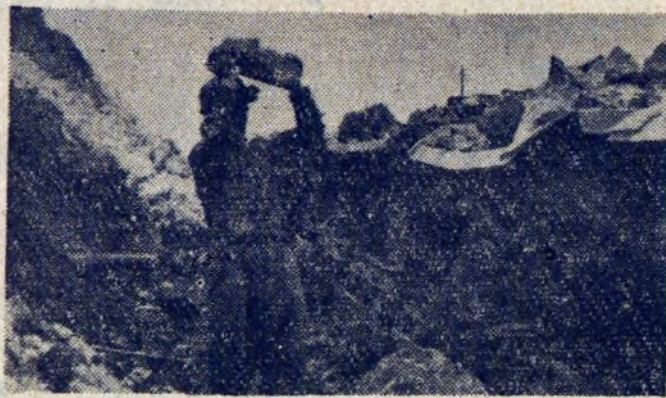
Pisaliśmy niedawno, że każdy dzień wiosny liczy się w najmłodszym wydziale huty, w Wydziale Rur Zgrzewanych, na wagę złota i nie było w tym żadnej przesady. Rzeczywiście przed 1 Maja i przed uroczystościami X-lecia Huty im. Lenina, załoga rozruchowa wraz z pracownikami eksploatacyjnymi pragnie zrobić wszystko, aby wydział rozpoczął produkcję jak najwcześniej. Toczy się więc zażarta walka o pełne wykorzystanie każdego dnia pracy.

Załoga rozruchu, pracująca pod kierownictwem inż. Ryszarda Kontkiewicza, ma pel-

ne ręce roboty. We wtorek 12 bm. próby rozruchowe weszły w nową, wyższą fazę. Rozpoczął się kompleksowy rozruch urządzeń, próby pracy całych zespołów maszyn.

W tej chwili rozruchem są już objęte wszystkie urządzenia I etapu, z wyjątkiem reduktora. Kolejnym etapem prac rozruchowych będzie, po nagraniu pieca segmentowego do odpowiedniej temperatury, przepuszczenie tak zw. „lupy” przez piec na reduktor, gdzie rura otrzyma ostateczny wymagany wymiar. Nastąpi też po świętach.





Kto wie, może ten kamień jest akurat ostatnim, który zamyka półmilionową porcję ton urobku, załadowanego dotychczas przez B. Ziarnikę

Pisaliśmy swego czasu w reportażu z Czajkowie o mechanizacji procesu produkcyjnego w tamtejszych kamieniołomach. Zwracaliśmy uwagę na pewne odcinki pracy dotąd niezmechanizowane. Mowa o

re, można powiedzieć, własnymi rękoma wydarł naturze. Ob. B. Ziarnik pracuje już w Zakładach Wapienniczych 8 lat. W ciągu tego czasu załadował około pół miliona ton kamienia. Za niecałe 2 lata

## Po pół miliona ton kamienia

załadunku urobionego kamienia na najwyższym poziomie, gdzie nie sięgnęła jeszcze mechanizacja. Pracuje się tu, jak za dawnych czasów, górnicy ręcznie ładują kamień do wagoników. Każdy z nich ma na swoim koncie tysiące ton, któ-

re, można powiedzieć, własnymi rękoma wydarł naturze. Ob. B. Ziarnik pracuje już w Zakładach Wapienniczych 8 lat. W ciągu tego czasu załadował około pół miliona ton kamienia. Za niecałe 2 lata

## Na Dni Leninowskie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

na której zostanie wygłoszona interesująca prelekcja zatytułowana „Tu żył Lenin”. W następnym dniu odbędzie się przegląd archiwalnych filmów dokumentalnych o Leninie. Poza tym w ZDK pod koniec miesiąca zostanie uruchomiona wystawa fotografii „Lenin, Wódz Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej” i wystawa rewolucyjnej książki radzieckiej.

obchodzić będzie mały jubileusz 10-lecia pracy w czat-kowickim kamieniołomie. Sądzimy, że do tej pory i na najwyższy pokład wkroczy mechaniczna koparka, która zastąpi ciężki trud górników. J.Z.

Przewiduje się także wygłoszenie wielu ciekawych odczytów na temat osiągnięć Kraju Rad w dziedzinie techniki i nauki. W okresie Dni Leninowskich młodzież nowohuckich szkół zorganizuje zbiorowe wycieczki do Muzeum Lenina w Krakowie oraz zapozna się z dorobkiem Związku Radzieckiego i dziełami przywódcy pierwszego państwa socjalistycznego — Iljicza Lenina.

## PRZED KONFERENCJĄ PARTYJNO-TECHNICZNĄ

### O szersze zastosowanie usprawnień

Zasadniczym tematem obrad konferencji partyjno-technicznej, która odbędzie się w Pionie Gł. Mechanika 27 bm. będzie omówienie możliwości szerszego zastosowania usprawnień z zakresu postępu technicznego i racjonalizacji oraz zwiększenie produkcji części zamiennych z uwzględnieniem poprawy ich jakości.

Gwarancją osiągnięcia wytkniętych przez organizatorów konferencji celów, jest masowy udział załogi w czynnie produkcyjnym, zgłaszanie przez nią coraz to nowych, wartościowych wniosków, dotyczących poprawy organizacji pracy, wzrostu produkcji i obniżki kosztów własnych. Szczególnie poważne oszczędności uzyskane zostaną dzięki realizacji zamierzeń planu postępu technicznego, uwzględniającego 62 cenne pozycje, z których wiele dotyczy usprawnień nie stosowanych jeszcze w naszym kraju.

nie można pominąć wniosku przewidującego wprowadzenie smarowania pod ciśnieniem głowic łączników przez zastosowanie nowego rozwiązania układu specjalnych pomp wirujących, wprowadzenie centralnego smarowania zespołu urządzeń Dolomitowni i suwnic Stalowni.

W okresie przygotowań do konferencji partyjno-technicznej w Wydziałach Planu Głównego Mechanika poddano wszechstronnej dyskusji plan zamierzeń postępu technicznego, w wyniku czego zgłoszono wiele cennych przedsięwzięć.

Duży nacisk położono na kontrolę przebiegu realizacji planu postępu technicznego, którą przeprowadzają specjalnie upoważnieni do tego pracownicy. W okresie ostatnich dwóch miesięcy zgłoszono 93 wnioski, a więc prawie trzykrotnie więcej niż w czasie całego ubiegłego roku. Ponadto zgłoszono ponad 120 zobowiązań produkcyjnych i remontowych, których wartość oblicza się na kwotę 7.600 tysięcy złotych.

W podejmowaniu zobowiązań przodują pracownicy Odlewni, którzy postanowili wykonać dodatkową produkcję odlewów żeliwnych i stali surowej wartości 5,5 mln zł.

(Dokończenie na str. 4)

## Skrócimy o sześć dni remont I wielkiego pieca

(Dokończenie ze str. 1)

piec do suszenia (inaczej mówiąc: układanie bloków węglowych w trzonie i w garze pieca).

Na tym się nie skończyło. 12 kwietnia odwiedziłem w biurze HPR na Wielkich Piecach kierownika remontu inż. Józefa Domagałę. Ten doświadczony pracownik (nie ma w Polsce huty, w której by nie remontował pieców), ciesząc się zasłużonym autorytetem „przywódcy haperowców” (pracowników ma przeszło 650) zapoznał mnie dodatkowo z faktem, który — a wiadomo: publikacja zamierzeń z obowiązują — stanowił jeszcze jeden przykład ambitnego i naprawdę godnego uznania stosunku do pracy tutejszej załogi remontowej. Oto co mi powiedział:

— O ile wszystko dobrze pójdzie i założony mobilizacyjny termin będziemy tak jak dotąd pomyślnie wypracowywać, to przy uwzględnieniu ambicji jaka cechuje naszą załogę, skrócimy remont dodatkowo jeszcze o jeden dzień. W rezultacie, jak sądzę, jesteśmy w stanie przekazać piec do suszenia nawet 26 kwietnia o godz. 6.00 rano, a więc na 6 dni przed terminem...

### APEL DO SERC

Remont na I wielkim piecu wszedł w końcówkę, decydującą fazę. To pewne. Obecnie główny ciężar dotrzymania terminu przyjętego zobowiązania, a nawet skrócenia go o dalszą dobę przesunął się na brygadę murarską. I w związku z tym: leży przede mną Błyskawica. Obserwowałem tow. Najduchowskiego sekretarza partii w wydziale wielkopiecowym, gdy w środę minionego tygodnia przekazywał ją do przepisania maszynistce. Niestety terminy wykonania w drukarni (a właściwie powielarni w kombinacie), jak widać, „biorą w teń”. Błyskawica ukazała się dopiero we wtorek, tj. 12-go. A czas już znacznie posunął się naprzód. Błyskawica apelowała do brygad montażowych. Tymczasem dziś decydują już murarze. Montażowcy angażują się w prace, które nie zważają na odwołanie w terminie pieca do suszenia.

Pomijając trudności piętrzące się na drodze sprawnej organizacji operatywnej propagandy, korzystam z okazji, by powtórzyć zasłyszane zdanie:

— Trzeba apelować do brygad budowlanych, murarzy. Apelować do serc ludzi i ich poczucia obowiązkowości i odpowiedzialności. Mówić: — nie zawiedźcie! W waszych rękach jest teraz skrócenie terminu remontu pieca. A każdy dzień jego przyspieszenia to 1200 ton surowki, to milion złotych dla państwa, to poważny wkład w wykonanie rocznego planu produkcji surowki przez kombinat.

### W AKCJI

Idziemy na obchód. Inżynier Domagała wyprzedza mnie na wąskich, metalowych schodkach. Na głowę syją się skry rozsiewane przez palnik spawacza. Mam już we włosach

masę „pyłu ceramicznego”. I oto film z remontu: gardziel pieca... Z kolei opuszczany pomost-pokład, na którym murarze wykonują obmurówkę... Jeszcze dalej: na przerzucanej przez obwód pieca szynie pochylony spawacz Loga, nikiący w pióropuszu złotoniebieskich skier... Na koniec schodzimy do hali spustowej. W kaskach, skryci w pyłe ry, cerze tego swego rodzaju piekła, murarze porozumiewają się co do dalszego toku prac. Szczególnie rzuca się w oczy jeden z nich, jakby kołyszący się na nieco — niech mi wybaczysz — „kawalerskich nogach” mistrz Izidor Chromik.

Należy do najbardziej sympatycznych ludzi w tym zespole. On i Stanisław Ostrowski, na pewno nie zawiodą w pracy. Inżynier Domagała jako kierownik, dźwiga na swych barkach dziesiątki spraw. I zaopatrzenie, i regulowanie całokształtem zorganizowanej działalności. Poza tym — bez przesady — setki spraw ludzkich. Wystarczy posiedzieć „obok niego w biurze”, żeby się przekonać — ile konfliktów, roboczych trudności, ile drobnych nieraz nieporozumień i przeszkód musi sam, osobiście rozwiązać, ile wydać dyspozycji, by zrozumieć, czym są dla niego ci dwaj ludzie w „terenie”, wymienieni mistrzowie. Odchodząc z budowy-remontu trzeba wiedzieć, że został tam ktoś, kto potrafi zorganizować pracę, kto zdolny jest w każdej sytuacji podjąć z grubszą prawidłową decyzją, kto nie liczy się z godzinami pracy.

### KONFLIKT O „DOBRYCH”

Jeśli Chromik powiada: — U mnie nie ma lepiej pracujących. Wszyscy dobrze pracują. — Nie zgadzam się z nim. Polemizuję. Wyrażam wątpliwość. Przecież to niemożliwe: zawsze są gorsi i lepsi.

Nie ustępuje łatwo, i dopiero po dłuższym namyśle, choć mu to bardzo ciężko przychodzi odpowiada:

— Owszem. Wyróżniają się u mnie brygadziści: Hajmrot, Rakoczy i Janus.

— Znowu wszyscy? na wszystkich zmianach?...

Doprawdy zastanawiająca jest ta dziwna solidarności znakomitej zresztą — właśnie dzięki takiemu dozorowi, który umiejętnie organizuje pracę — brygady haperowskiej. W tych warunkach skoro Chromik powiedział: „Zrobimy wszystko, aby nie tylko wykonać nasze zobowiązanie 1-Majowe i na X-lecie huty, lecz nawet przyspieszyć ich realizację...” — wypada chyba zrezygnować z wyróżniania przodujących pracowników i życzyć tylko powodzenia całemu wyróżniającemu się kolektywowi HPR, którego praca zadecyduje o skróceniu remontu.

I NA KONIEC: haperowcy robią co mogą, przyspieszają tempo prac. Pamiętajcie towarzysze z Elementu, że od was zależy postawienie kropki nad „I”, rozruch urządzeń. Bez energii nie da się tego zrobić. Nie pozostanie więc w tyle za pierwszomajowymi zobowiązaniami remontowców.

B WOLSKI

## Wyzwolona inicjatywa może dokonać wiele

Już blisko dwie godziny chodziliśmy po terenie Zakładu Kokschemicznego, zaglądamy tu i tam, rozmawiamy z ludźmi, zadajemy pytania. Dawno nie byłam w podobnej sytuacji, żeby miano mi tyle do powiedzenia i pokazania.

W pomieszczeniu kruszarki wstępnej — wydziału przygotowania węgla — ściany pięknie wymalowane, urządzenia tak samo, całość pachnie czystością. I to właśnie chciano mi pokazać. Ład, porządek, estetykę i czystość.

— Któż dba o tak wzorowy porządek?

— Sama załoga, a w pierwszym rzędzie młodzież. Słomiany ogień — mówili starsi. Młodzi udowodnili, że nie podobnego, że oni naprawdę chcą zaprowadzić ład i czystość w swoim wydziale.

— Cieszymy się — mówi dziś I sekretarz KZ PZPR tow. J. Wiśniewski — że nasz ZMS, głównie grupa działania K-1, tak czynny brała udział w przygotowaniach do konferencji partyjno-technicznej, że zainicjowała bardzo pożyteczną rzecz — konserwację urządzeń we własnym zakresie, która jest naszą siabością numer jeden.

### BATERIE MNIEJ DYMIA

Wychodząc z K-1 zatrzymujemy się krótko przed baterią-

## W przyszłym ośrodku sportów wodnych na Skarpie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Parku Krakowskim planowanym między Krakowem a Nową Hutą. Dzięki użyciu tej gleby znacznie obniżą się koszty poważnej inwestycji.

Jak będzie wyglądał przyszły zalew? Pomyślano go, jako olbrzymi ośrodek sportów wodnych, teren wypoczynkowy, wyposażony we wszystkie niezbędne urządzenia. Powstanie tu duża plaża, wypożyczalnia sprzętu pływackiego, parkingi i piękny amfiteatr w miejscu istniejącego wykopu przy Monopolu w Czyżynach. Po drugiej stronie zalewu projektuje się budowę portu dla amatorów sportów wodnych, rejonu sportów łądowych, umiejscowione w pobliżu wieży spadochronowej. Nad zalewem znajdzie także pomieszczenie ośrodek harcerski.

Zalew ma być podzielony na rejon, z których każdy otrzyma mały własny pawilon. Niewątpliwą atrakcją będzie zadrzewiona wyspa z efektownym pawilonem oraz wspomniany już park z alejami i mnóstwem

mi koksowymi. Przyglądamy się niektórym komorom i stwierdzamy, że jakoś mniej dymu wydostaje się szczelinami drzwiami. Dzieje się tak nieprzypadkowo. W czasie przygotowań do konferencji zastanawiano się m.in. i nad tym co zrobić, żeby zmniejszyć zużycie ramek uszczelniających drzwi komór koksowych. Frzysparzyły one Zakładowi kłopotu i strat związanych z krótką żywotnością wspomnianych ramek i częstą regeneracją drzwi. Tym bardziej, że wciąż jest brak ludzi do tych prac.

## Ciekawe audycje w radiowęźle HiL

Kogóż nie interesuje jakie plany ma na najbliższą przyszłość Rada Zakładowa Kombinatu, nad czym pracuje aktualnie Rada Robotnicza, jakie sukcesy w walce z przestępczością i z chuligaństwem odnosi VI Komisariat MO w Hucie, co nowego w Klubie Sportowym Hutnik itp?

A żeby stale na bieżąco zapoznawać załogę huty z aktualnymi problemami chcemy w większym niż dotychczas

Ale jak wiadomo potrzeba jest matką wynalazków, narodził się więc cenny wniosek, który natychmiast zastosowano, by sprawdzić przewidywania projektodawcy J. Wajlera. Egzamin wypadł na piątkę.

W ZK w okresie przygotowań do KPT nie nastawiano się na zbyt wielką ilość wniosków, ale te, które zostały przyjęte mają gwarancję, że zostaną zrealizowane. Gwarancję tę daje inicjatywa załogi, która zadeklarowała około 20 tysięcy roboczo-godzin (po pracy) na realizację zgłoszonych projektów i konserwację urządzeń.

### KOROZJA, KOROZJA

I znowu jesteśmy przy konserwacji. Niesposób uniknąć

stopniu wykorzystać nasz zakładowy radiowęzeł.

Proponujemy wprowadzenie od najbliższego piątku cotygodniowej stałej audycji o godzinie 12.30, w której będącym mogli usłyszeć wywiad np. z przewodniczącym Rady Zakładowej Kombinatu na temat spraw socjalno-bytowych załogi, z sekretarzem Rady na temat wypoczynku świątecznego, z komendantem MO na temat walki z przestępczością, z działaczami sportowymi na temat sukcesów Hutnika itd., itd. Zresztą na pewno sama praktyka i Wy, słuchacze, podsuniecie nam dziesiątki interesujących tematów wywiadów.

A więc słuchajcie nas z głośników Radiowęzła w najbliższą piątkę o godzinie 12.30. Audycję tę powtórzymy w sobotę. Mamy przy okazji jeszcze jedną wiadomość: wkrótce rusza wielki Wyścig Pokoju, będziemy się starać transmitować przebieg poszczególnych etapów i emocjonujące pojedynki na stadionach.

jd

## W WYKONUJEMY PLAN?

### TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ PODSTAWOWE WYDZIAŁY HUTY DO 12 BM. WŁACZNIEM

ZMO w produkcji	% planu
Dolomitu	140%
Stalownia	112
Aglomerownia	106
Wielkie Piece	103
Siłownia	102
ZK w produkcji koksu	99
Wydział Szmatowy	98
Zakład Wapienniczy	94
Czatkowice	94
ZMO w produkcji wapna	93
Walcownia Zgniatacz	85
ZMO w wyrobach chromomagnezytowych	84
Walcownia Żelna	83
Walcownia Goraca	83

Po 12 dniach kwietnia najlepszymi wynikami legitymuje się załoga Wydziału Dolomitowo-Wa-

tej sprawy, wraca ona w rozmowie z każdym komu leży na sercu los zakładu. Wystarczy przejść między halami chemii, by zrozumieć niepokój ludzi i przekonać się na własne oczy, co znaczy korozja. Niektóre urządzenia wyglądają jakby pracowały co najmniej kilkanaście lat. Szkodliwie działające związków chemicznych widać na każdym kroku. Powłoka większości rur i urządzeń metalowych nosi ślady korozji. Najbardziej zagrożone są fundamenty chłodników odsiarzalni. Jeden chłodnik, na skutek obniżenia się fundamentu trzeba było wyliczyć z biegu.

Czy nie widzi tego kierownictwo ZK? Niestety, jest bezsilne. Ośmio-osobowa brygada nie jest w stanie wykonać nawet części koniecznych zabiegów. A obce przedsiębiorstwa są kosztowne i jakości ich prac kiepska. Niepopularna to rzecz postuluwać wzrost zatrudnienia, ale wydaje się, że są odcinki gdzie oszczędność na etatach prowadzi do znacznie większych strat.

Przygotowania do konferencji partyjno-technicznej wyzwoili olbrzymią energię i inicjatywę załogi. Ujawniły dotychczas ukryte rezerwy wzrostu wydajności pracy. Jest to fakt bezsporny i niezaprzeczalny.

J. Zab.

## Uwaga motorowcy

W związku z obchodami Dni Leninowskich Oddział PTK Huty im. Lenina organizuje w dniu 24. IV. 60 r. rajd turystyczny samochodowo-motocyklowy do Poronina, połączony ze zwiedzaniem Muzeum Lenina w Poroninie. Wyjazd nastąpi z Nowej Huty — Plac Centralny w dniu 24. IV 60 r., o godzinie 8.

Kierownictwo rajdu apeluje do posiadaczy własnych środków lokomocji o jak najliczniejszy udział w imprezie. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji referat Oddziału PTK HiL, tel. wewn. 48-25.



# Mamy się czym pochwalić

(Dokończenie ze str. 1)

— Jak często ją wykorzystujecie?

— Około siedmiu razy dziennie. W ciągu roku zastosowanie jej powinno przynieść przeszło 200 tys. zł oszczędności.

Inżynier Sadowski, kierownik warsztatu Kozik oraz instruktor szkoleniowy Czajka zapoznają mnie z innym urządzeniem. Są z niego dumni. Szlifierka do szlifowania frezów ślimakowych została wykonana w wydziale tzw. wiadnym przemysłem. Jej zaletą jest zwiększenie szybkości skrawania. Używana w sposób ciągły przyniesie rocznie ok. 180 tys. oszczędności.

Jest jeszcze jeden fakt w wydziale, który warto zasygnalizować. W okresie przygotowań do KPT uzyskano najwyższy współczynnik wykorzystania parku maszynowego od czasu powstania wydziału. Ta najwyższa przeciętna od 1952 r. wyniosła 80 procent (wzrost w stosunku do grudnia ub. r. o 20 proc.). Wskaźnik ten był planowany na czerwiec, a uzyskano go już w marcu. W tej chwili średnia z

ostatnich dni waha się w granicach 83 procent...

\*

Za szybami kantorku oddział obróbki mechanicznej. Na stanowiskach pracy pracownicy. Spacer po wydziale zastępuje teraz rzeczowa rozmowa na temat czynu produkcyjnego przed 1 Majem i X-leciem HiL.

Otóż, okazuje się, że zbliżający się termin uroczystości związanych z jubileuszem huty i świętem 1 Maja znajdują żywy oddźwięk wśród załogi. Brygady WKS i montażu mechanicznego podjęły się wykonać do 24 kwietnia urządzenia do naprawienia zamknięć wielkopieczowych. Postęp tych robót śledzony jest przy pomocy specjalnie sporządzonych harmonogramów. Dotychczasowe wyniki są zadawalające.

Kto obecnie przoduje w wydziale? Niewątpliwie „na obróbce” tokarze: Paruch, Jedras i Obrusik. Jeśli chodzi o frezerów, to Zderski i Wolski, a wytaczarzy — Sroka i Czarnota. Niektórzy tokarze jak np. Będkowski podejmują obecnie zobowiązania „pracy

bez braków”. Podobne zobowiązanie podjęła już brygada mistrza Grzebinogi. Wśród racjonalizatorów wyróżnia się Wojciewski. Opracował on już wiele wniosków racjonalizatorskich. Obecnie pracuje nad łamaczem wiórów. Jest to pomysł noszący wszelkie cechy oryginalności. Nigdzie jeszcze nie rozwiązano całkowicie sposobu łamania wiórów powstających przy obróbce skrawania w taki sposób, by zabezpieczać pracownika przed odpryskami łamanych wiórów. Realizacja pomysłu jest już na ukończeniu, a przeprowadzone próby przyniosły bardzo dobre wyniki. Do 1 Maja pomysł zostanie wprowadzony do produkcji.

W wydziale W-3 ma się czym pochwalić nawet brygada szkoleniowa. Przed czterema miesiącami wszyscy zaliczali się w niej do „surowych” i zaledwie początkujących pracowników. Obecnie?

— Mamy trudności z oprzyrządowaniem — mówi instruktor szkoleniowy brygady tow. Czaja — brakuje nam przy wielu obrabiarkach pompki do chłodzenia narzędzi tnących w czasie obróbki metali. Nasi nowicjusze postanowili w ramach zobowiązań wykonać 15 pompki, co zaspokoi najpilniejsze potrzeby wydziału. Nie ma potrzeby wyjaśniać, że dla nich jest to trudna praca. Jednakże jeszcze przed 1 Maja będzie ona wykonana. Oczywiście są u nas i tacy, co „biją innych na głowę”.

— Wymieńcie ich nazwiska — proszę.

— Obrażą się pozostali...

— Nie, przeciwnie. Podciągają się w pracy.

Nie bez „żalu” wylicza: Budzik, Sajak, Szczudło, Czesław i Elgiusz Rokoszowie, Blasikiewicz, Sobuła...

J.d.

rw

# W pewnym domu

Domów, popularnie zwanych u nas blokami, mamy w Nowej Hucie już setki. Warto zdobyć się kiedyś, w pogodny dzień na dłuższą przechadzkę po dzielnicy, to i owo zaobserwować, podpatrzeć, porównać. Nie ma u nas takich rażących kontrastów, jaki cechują stare miasta, nie ma walących się ruiny sąsiadujących z supernowoczesnymi gmachami. Nowa Huta jest przecież osiedlem młodym i wszystko tutaj budowane jest po nowemu. A mimo to kontrasty są. Wszyscy, którzy nowe mieszkania otrzymali w ostatnich latach, są w bez porównania lepszym położeniu, korzystają z wielu wygod, niedostępnych innym.

Wjeżdżmy do „pierwszego z brzegu” bloku nr 6 w centrum „D”. Jest to jeden z kolorowych budynków, z dużymi, słonecznymi balkonami, mnóstwem zieleni i kwiatów w oknach. Wrażenie psuje brak chodników i nie zniwelowany jeszcze teren wokół domu. Kompleksowe oddawanie bloków nadal pozostaje w sferze marzeń...

Mieszkanie nr 25 zajmuje pracownik Spółdzielni Wielobranżowej p. ANTONI KLIMEK wraz z żoną i małym synkiem Grzesiem. Jest to jedno z mniejszych mieszkań, pokój z kuchnią, z niewielkim balkonem. W przedpokoju wygodna szafa w ścianie, bardzo przydatna zwłaszcza, gdy po-



W nowych mieszkaniach... To brzmi jak frazesa, jak slogan, którym przywykliśmy posługiwać się ciągle. A jednak słowa te mają żywą treść, dobrze rozumiają dla ludzi zamieszkujących nowohutskie domy.



siada się tylko dwie izby. Pokój jest prostokątny, z dużą wnęką, spełniającą rolę dziecięcego pokoiku.

Kuchnia, jak zresztą w całym bloku, wygodna i wystarczająco duża. Meble prawie niepotrzebne, ze względu na kompletne urządzenie niezbędne w gospodarstwie domowym. Przy oknie szeroki blat z szafkami, które służą jako spiżarnia „czy kredens, wzdłuż jednej ze ścian gotowy „stół”, obok duży zlewozmywak z oddzielnym piecykiem, co ogromnie ułatwia zmywanie naczyń po każdym posiłku. Kuchnia wyposażona jest wreszcie w piec gazowy z czterema palnikami.

Pp. Klimkowie zadowoleni są z obecnego mieszkania, chociaż marzą o większym. Syn rośnie i potrzebuje więcej miejsca do zabawy. A gdzie przyjmować gości. Rodzina prowadzi szerokie życie towarzyskie, o czym przekonaliśmy się sami. Do małego przychodzi koleżki i koleżanki, chętnie zaglądają tu sąsiedzi...

Pana B. MAJEWSKIEGO, właściciela mieszkania nr 74, zastajemy przy „majstrówniu” na prowizorycznym warsztacie ustawionym w przestronnym pokoju. Gospodarz jest majstrem nie lada, sam zainstalował antenę telewizyjną na balkonie, unikając dodatkowych kosztów. Nasz telewizor działa bez zarzutu, zapewnia nas żona — p. Krystyna, zapraszając do oglądnięcia programu. Trójka maluchów równie chętnie jak dorośli wpatruje się w mały ekran.

Mieszkanie pp. Majewskich składa się z trzech izb. Obydwie pokoje są duże, jasne, w każdym z nich okna z balkonami, tak niezbędnymi dla dzieci. W przedpokojach liczne półki, jeden z pokoi posiada szafę wbudowaną w ścianę.

Zamieniamy kilka zdań z gospodarzem, który pracuje w Wydziale Aparatury Kontrolno-Pomiarowej na Koksowni. Obecne mieszkanie sprawia mu wiele radości, tym bardziej, że czekał na nie kilka lat, a nigdy przedtem nie mieszkał w tak dogodnych warunkach. Dzieci mają gdzie biegać, dobry rozkład izb pozwala na właściwe rozmieszczenie mebli. Dużym plusem jest piękny przedpokój, a właściwie hall, stanowiący dodatkowe pomieszczenie na podręczny warsztat. Majewscy żyją w dostatku, posiadają nie tylko aparat telewizyjny, ale i radio, pralkę elektryczną, maszynę do szycia, umożliwiającą ubieranie dzieci bez pomocy krawcowej. Ta rodzina jest przykładem wysokiego poziomu życia mieszkańców Nowej Huty, którym w większości powodzi się dobrze, chociaż nie wszyscy mają tak wygodne mieszkania...

Na drzwiach mieszkania nr 51 wizytówka: „J. A. KOWALSCY”. Jego właściciel uprzejmie zaprasza nas do wnętrza, tłumacząc z zakłopotaniem, że żona właśnie śpi; pracują razem na zmiany w Wydziale Remontów Pieców Hutniczych. Mniejszy pokój zajmują rodzice, bawiący się w tej chwili z przemiłą wnuczką Alą. Całe okno zastawione jest doniczkami z mirtem. Kwiatów zresztą nie brak w żadnym mieszkaniu, pełno ich we wszystkich pokojach i na balkonach. Mieszkańcy Nowej Huty kochają kwiaty i z przyjemnością hodują je o każdej porze roku.



Czyby obowiązek nadsyłania do redakcji odpowiedzi na naszą krytykę przestał być aktualny? O obowiązkach tym zapominają kierownictwa wydziałów skrytykowanych w dniu 18 stycznia za nieprzebranie przepisów o zachowaniu odpowiedzialnej skrajnie na torach kolejowych i oświetlenia (nr 3/162 „Kto winien? Na to-

rach kolejowych czyha śmierć”), Dzielnicza Rada Narodowa w sprawie dołu-pułapki na Kolonii 15, Osiedle A-0 (nr 4/153 „Szpilki, Jeszcze jedna pułapka”), Są to przykłady wybrane tylko z dwu numerów naszej gazety. Można by przytoczyć ich jeszcze dużo więcej. Prawie regułą jest głębokie, niczym nie uzasadnione milczenie skrytykowanych.

PRZERWIJMY NARESZCIE TĘ NIEDOBRA CISZĘ!

# TOPL w codziennej akcji



To zdjęcie natomiast nie pochodzi ze zwykłego dnia pracy TOPL, lecz z pokazu.

Alarm, alarm! Wycie syren, tupot nóg na sznodach, w sieniach, na brukach ulicznych i krzyk. A potem znów huk pękających bomb i wreszcie cisza, przeraźliwa cisza. Pamiętacie? Czy pamiętacie te dni, w których bezradnie czekaliśmy na to, co przeznaczył nam wróg?

Conajmniej dziwne wydają się takie wspomnienia w słoneczny, wiosenny poranek, w piętnaście lat po wojnie. A jednak pamiętać trzeba, by nigdy więcej nie znaleźć się w takim położeniu, w jakim postawił nas najazd hitlerowskich okupantów. Nie spodziewamy się wojny i nie oczekujemy jej. Więcej, jesteśmy pewni, że wojny nigdy już nie będzie. Lecz mimo tego musimy być przygotowani, by wszyscy wiedzieli, że dziś już w naszym kraju nie ma bezradności i beznocy.

Właśnie teraz wiosną obchodzi swoje X-lecie popularny TOPL, czyli Terenowa Obrona Przeciwlotnicza. Warto przy tej okazji poświęcić trochę uwagi służbie TOPL działającej na terenie naszego kombinatu, bo osiągnięcia jej są już niemałe. Trudno wliczać drobniogowo wszystko, czym zajmują się nasi TOPL-owcy. Wymieńmy to, co najdokładniej charakte-

ryzuje całość ich działalności. A więc m. in. TOPL prowadzi szeroko zakrojone szkolenie załogi. W zakresie OPL i p. atom. przeszkolono 6 tys. członków załogi Huty im. Lenina, około 4 tys. pracowników obejrzało film „Obrona przeciwatomowa ludności”. Jest to oczywiście tylko wy-

ciniek działalności szkoleniowej hutniczej TOPL, który raczej może służyć jako przykład, a nie jako podsumowanie całości szkolenia. TOPL ma wykonane już 90 proc. robót w zakresie łączności i alarmowania. Również w zakresie zabezpieczania załogi prace są posunięte daleko na-



Ćwiczy służba sanitarna.



Patrol zwiadowczy.



## PRZED KONFERENCJĄ PARTYJNO-TECHNICZNA

(Dalszy ciąg ze str. 2)

### Milionowe oszczędności w ZO

Organizowanie konferencji partyjno-technicznej w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych rozpoczęło od przeprowadzenia wśród załogi specjalnej ankiety, na której oprócz odpowiedzi na ujęte w niej pytania, dotyczących istotnych zagadnień związanych ściśle z poprawą wydajności pracy i obniżką kosztów własnych, pracownicy mieli zgłaszać swoje propozycje i wnioski. Ankieta ta pozwoliła organizatorom właściwie ustawić program konferencji, koncentrując uwagę załogi między innymi na poprawie jakości wyrobów ogniotrwałych, uruchomieniu nowej produkcji i zwiększeniu wydajności pracy, poprzez zastosowanie wielu nowych rozwiązań organizacyjno-technicznych.

W trakcie przygotowań do konferencji zgłoszono ponad 310 wniosków dotyczących poprawienia organizacji pracy, utrzymania ruchu i mechanizacji produkcji oraz 81 projektów racjonalizatorskich. Należy nadmienić,

że w 1958 roku zgłoszono tylko 83 wnioski, a w minionym roku 106. Zakłada się, że do końca roku wpłynęło około 350 wniosków. Zgłoszone już usprawnienia przyniosą rocznie 300 tysięcy złotych oszczędności, pomijając wnioski włączone do planu zamierzeń postępu technicznego, dotyczące między innymi uruchomienia nowej produkcji wyrobów używanych do wymurówki sklepień pieców martenowskich, które znacznie przedłuża ich żywotność, pozwalając jednocześnie zaoszczędzić blisko 10 mln złotych. Poza tym podjęto tu 27 wartościowych zobowiązań produkcyjnych mających na celu przekroczenie planowanych zadań. I tak wartość dodatkowej produkcji wykonanej w ramach podjętych zobowiązań przez pracowników Wydziału Chromomagnezytowego wyniesie 2,5 mln złotych, Wydziału Remontowego 230 tysięcy zł i Wydziału Szamotowego 40 tysięcy zł.

W celu osiągnięcia jeszcze lepszych wyników produkcyjnych praca cała załoga ZO podjęła uchwałę o przystąpieniu do współzawodnictwa pracy, opartego na nowych zasadach.

Konferencja partyjno-techniczna przyczyniła się więc do pełnej mobilizacji załogi do wykonania zadań postawionych przez IV Plenum KC.

Dz.

### Nie może nikogo zabraknąć

Dzięki zbiorowemu wysiłkowi całej załogi, w roku 1959 Wydział Aglomerowni uzyskał dobre wyniki, zarówno na odcinku produkcji, jak i kosztów własnych. Wysiłek ten, nagrodzony został najwyższym w skali huty — 109% płacy podstawowej — udziałem w funduszu zakładowym. Jednak w I kwartale br. w Aglomerowni wystąpiły poważne trudności. W lutym, plan wykonany został tylko w 94,1 proc., pociągając za sobą przekroczenie kosztów, obniżenie plac i zniechęcenie się części załogi, która wątpiła w możliwość uzyskania dobrych wyników w roku 1960. W takiej trudnej sytuacji, przypaść aktywni partyjnemu, kierownictwu gospodarczemu i całej załodze, rozpocząć przygotowania do KPT.

#### CO TRZEBA ZROBIĆ?

Przywrócić przekonanie w możliwości uzyskania dobrych wyników ekonomicznych, pobudzić inicjatywę załogi i skierować ją na postępowo-techniczny i racjonalizacyjny, ujawnić i wykorzystać, dotychczas mało doceniane rezerwy, wykorzystać inicjatywę czynu społecznego dla usuwania wszelkich trudności, oto zadania, jakie postawił sobie aktyw partyjny i gospodarczy, w przygotowaniach KPT.

#### PIERWSZE EFEKTY

Apel wystosowany do załogi przez Główną Komisję KPT został w pełni zrozumiany i doceniony. W załogę wstąpił nowy duch. Uważniej niż do tej pory zaczęto obserwować, zastanawiać się i wyciągać wnioski. Wyniki nie daly na siebie długo czekać. Plan produkcji za marzec wykonany został w 105,4 proc., wydatnie poprawiła się jakość aglomeratu. Jeśli np. w styczniu i lutym, przewidzianą ilość 10 proc. produkcji niekondycyjnej, przekroczone do 18,3 proc., to już w marcu wskaźnik ten został obniżony do 5,9 proc.

Również na odcinku zużycia energii elektrycznej, która stanowi poważną pozycję w kosztach Aglomerowni, osiągnięto znaczną poprawę. W porównaniu ze styczniem i lutym, w marcu wskaźnik ten obniżył się o 0,1 kWh/t aglomeratu, wykazując tendencję dalszej poprawy.

Jak informuje przewodniczący Komisji Postępu Technicznego inż. Henryk Kozak, spośród zgłoszonych do tej pory 154 wniosków, poważną część to bardzo cenne usprawnienia.

Nakazem chwili jest, aby inicjatywę czynu społecznego, jako szeroko podejmującą załogę, skierować głównie na realizację wniosków, które mogą przyczynić się do uzyskania lepszych wyników ekonomicznych.

#### ROZWIĄZAC PROBLEMY

Problematyka nie rozwiązanych do tej pory zagadnień z dziedziny postępu technicznego, którą w formie Błyskawic doprowadzono do stanowisk pracy, znalazła natychmiastowy odzwierciedlenie. W taki właśnie sposób usprawniono: młotki na kruszarkach, rolki do transportera zwrotnego, zasilanie I etapu ciągiem nr 2 i wiele innych. Największą aktywność w składaniu pomysłów racjonalizatorskich co do ilości i jakości, wykazywali: J. Młoczek, J. Lach, E. Oleksy, S. Oldak, M. Stanisławski i wielu innych.

Dużo usprawnień składają pracownicy ustnie w purkice KPT. Kilka dni temu np. tow. Gustaw Renard zgłosił 21 wniosków, z których poważna część to usprawnienia produkcji. Na odcinku postępu technicznego duże zasługi położył mechanik Wydziału tow. Czesław Gawryło, który nie tylko udzielał porad technicznych, ale w wielu wypadkach pomagał wnioskodawcom w opracowywaniu całej dokumentacji.

Postępem technicznym interesuje się również organizacja ZMS, która zwróciła się do młodzieży z hasłem: „Cała młodzież Aglomerowni usprawnia produkcję”.

To i wiele innych hasel o tematyce młodzieżowej spowodowało, że cała młodzież Wydziału bierze czynny udział w przygotowaniach KPT. Świadczą o tym chociażby zobowiązania podjęte przez młodzież, które oblicza się na sumę około 70 tys. zł. Zawdzięczając to należy dużej operatywności Komitetu ZMS, a szczególnie I sekretarza tow. J. Młocka. Właśnie młodzież Aglomerowni była inicjatorem szeroko podchwyconego przez całą załogę czynu społecznego.

Jaśkowiak z zadowoleniem można stwierdzić, że gros prac przygotowawczych do KPT zostało już wykonanych, pozostały jeszcze pewne problemy, nad rozwiązaniem których załoga w dalszym ciągu pracuje.

Franciszek Kowalski

# Tu mówi HUTA im. LENINA!



Jedną z produkcyjnych pracownic centrali jest Kazimiera Jarosz.

Gwar, że ani o coś zapytać. W powietrzu krzyżują się liczne rozmowy, telefonistki jedna przez drugą poruszają do słuchawki wciąż te same słowa: — Halo, Huta im. Lenina. Tak jest łączyć Huta, proszę zaczekać. Numer nie odpowiada. Numer zajęty, proszę zadzwonić za chwilę. Zamieszanie, proszę przerwać rozmowę. Halo, halo, słucham...

Dziesiątki, setki razy dziennie — ciągle to samo, niezmordowanie, w kółko Macieju. Obliczono, że przeciętnie jedna telefonistka w centrali naszej huty łączy w ciągu 8 godzin swojej pracy ok. 2 tys. abonentów! Codziennie centrala umożliwia przeprowadzenie ok. 200 rozmów zamiejscowych. W centrali panuje taki hałas i gwar, że trudno doprawdy wytrzymać. Ciężka, nerwowa praca, do tego abonenci nie zawsze najgrzeczniejsi i osamowani.



Z tymi dalewczętami stykacie się codziennie. Telefonistki.

Opowiadała mi telefonistka pracująca prawie od 10 lat w hucie p. JANINA WALERIAN zdarzenie sprzed paru dni. Dzwoniła z miasta jakaś kobieta i prosiła o połączenie z inżynierem X.

— Jaki wydział huty? — zapytała telefonistka. — Nie znam niestety tego nazwiska.

Jak tu tłumaczyć, że inżynierów jest w hucie ponad 2.000, kiedy na pulpicie zapalają się coraz nowe światelka — ktoś czeka na zgłoszenie się centrali, a abonentka zaczyna wymyślać nie przebijając w słowach? — żali się telefonistka.

Z drugiej strony abonentki narzekają na telefonistki, że trzeba długo czekać na zgłoszenie, nieraz jeszcze dłużej na połączenie, że często są niegrzeczne. Sam miałem sporo uwagi ze swojego doświadczenia, które przekazałem bezpośrednio pracownikom centrali. Jednak proszę mieć dla nich więcej wyrozumienia i troszeczkę cierpliwości.

Rozmowy telefoniczne będą o wiele przyjemniejsze, jeśli zaczynać je będziemy od słów: „dzień dobry”, „proszę”, „dziękuję”, które to słowa niestety coraz bardziej wychodzą z codziennego użytku. Pamiętajmy, że w centrali siedzą młode i wcale, wcale dziewczyny. Naprawdę trudno którąś z nich posadzić o złośliwość lub złą wolę. Jeśli natomiast nie łączy, widocznie numer jest zajęty, abonent się nie zgłasza, albo szwankuje mocno już zużyty sprzęt teletechniczny. I jeśli usłyszycie w słuchawce słowa: mówi „dziwiałka”, wiedziecie, że jest to KAZIMIERA JAROSZ, zwana w centrali „Kajtkiem”, jeśli „dwójka” — HELENA ZIELNIK, „szóstka” — STANISŁAWA PRZYBYSZ, wszystkie młode, miłe i naprawdę grzeczne dziewczyny.

Na koniec jedna prośba do Wydziału Teletechnicznego: czy nie można jakoś przyjemniej urządzić centrali, zawiesić firanki i parę obrazków? Czy telefonistki muszą siedzieć na twardych i okropnie niewygodnych krzesłach, a ich płaszcze ochronne muszą być szare i ponure, jak cała centrala?

jd

lany PPB Huty im. Lenina zakładają wybudowanie w ciągu pięciu najbliższych lat 17 nowych obiektów produkcyjnych, m. in. dwóch nowych wielkich pieców o pojemności ponad 1700 m sześć. każdy, nowoczesnej stalowni konwertorowej o rocznej zdolności produkcyjnej przeszło 1 mln ton stali, kilku nowych obiek-

tych, m. in. dwóch nowych wielkich pieców o pojemności ponad 1700 m sześć. każdy, nowoczesnej stalowni konwertorowej o rocznej zdolności produkcyjnej przeszło 1 mln ton stali, kilku nowych obiek-

tych, m. in. dwóch nowych wielkich pieców o pojemności ponad 1700 m sześć. każdy, nowoczesnej stalowni konwertorowej o rocznej zdolności produkcyjnej przeszło 1 mln ton stali, kilku nowych obiek-

## Czy są możliwości obniżenia kosztów budowy?

tów walcowniczych, drugiej aglomerowni i wielu innych ważnych urządzeń. Czy są możliwości obniżenia kosztów budowy Huty? Możliwości w tym zakresie jest wiele. Potwierdza to w pełni ostatnia konferencja partyjno-techniczna przedsiębiorstw budujących naszą hutę.

Zasadniczym elementem, który rzutuje na prawidłowy przebieg budowy pod względem obniżki kosztów, organizacji pracy i zapotrzebowania materiałowego, jest właściwe przygotowanie wstępnej dokumentacji.

Dotychczasowa forma zleceń robót jest bardzo lakoniczna i ogólnikowa. Często zlecenia te nie opierają się na założeniach projektu wstępnego, w wyniku czego wykonawca nie wie, jaki zakres robót należy do niego. Na przykład „Elmont” otrzymał w bieżącym roku zlecenie na walcownicę drobnych profili tylko z

### Jakie są zadania opiekuna NOT

Dwustu inżynierów i techników zrzeszonych w stowarzyszeniu naukowych NOT otrzymało od swoich zarządców zlecenie zaopiekowania się wytypowanymi projektami racjonalizatorskimi. Wręczenie zleceń nieradko odbywało się na walnych zebraniach stowarzyszeń, gdzie podkreślano wagę tego zlecenia, jako formy włączenia się świata technicznego huty do realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR. Co więc należy do zadań opiekuna NOT?

Każdy członek stowarzyszenia NOT po otrzymaniu zlecenia opieki nad projektem, winien skontaktować się z technikiem wynalazczości tego wydziału, w którym wniosek ma być realizowany w celu zapoznania się z terminarzem realizacji projektu.

Do zadań opiekuna należy interwencja w sprawie wydawanych opinii, organizowanie zespołów do opracowania dokumentacji rysunkowej lub ekonomicznej.

Przy wszystkich tych czynnościach podstawą jest schemat obiegu dokumentów przy zaliczaniu projektów racjonalizatorskich stanowiący załącznik do zarządzenia dyrektora naczelnego huty nr 118 z dnia 30. 11. 1959 r. Ponadto obowiązkiem opiekuna jest ścisła współpraca z organizowanymi przez Klub Młodych Wynalazców i ZMS brigadami do realizacji projektów racjonalizatorskich.

W wypadku gdy okaże się, że projekt racjonalizatorski zdeaktualizował się, lub nie nadaje się do realizacji, opiekun winien spowodować definitywnie oddanie projektu i powiadomienie racjonalizatora. Pozytywnie realizowane projekty winny mieć adnotację na odwrocie zlecenia o dacie ich realizacji.

Tak zaliczone zlecenie opieki nad projektami należy po ich zrealizowaniu oddać do Stow. zyszenia, które zlecenie wystawiło. Inż. ALBIN KSINIOWICZ

choćby następujące przykłady. Na przykład przez zastosowanie do wyładunków z wagonów piasku i kruszywa samowyladowarki, wyeliminowano pracę 40 ludzi, oszczędzając rocznie 340 tysięcy złotych, a wprowadzenie pomp do transportu cementu przy budowie fundamentów obniżyło koszty tych robót o 230 tysięcy zł.

Możliwości potania kosztów budowy przez szerokie stosowanie usprawnień z zakresu postępu technicznego i racjonalizacji jest wiele. Mówiono o nich w dyskusji na konferencji partyjno-technicznej. Między innymi poważne oszczędności może przynieść wykonywanie prowizorycznych dróg dojazdowych z żelbetonowych elementów prefabrykowanych. Zastąpienie budowy mostów w miejscach przechodzenia tunelami kablowymi i energetycznymi pod torami kolejowymi przejściami wykonanymi metodą górniczą przyniesie w bieżącym roku oszczędności rzędu trzech milionów złotych.

Szczególnie dużo miejsca w czasie obrad konferencji poświęcono zagadnieniu maksymalnego wykorzystania sprzętu i maszyn budowlanych. Zgłoszono wiele cennych wniosków, których realizacja przyczyni się do wzrostu wydajności pracy. Tylko zastosowania pomp pneumatycznych przy pracach betonarskich da rocznie blisko 600 tys. zł oszczędności, a zastąpienie żurawi wiozowych dźwigami samojazdowymi pozwoli zaoszczędzić rocznie 7.700 tysięcy zł.

Szczególnie wartościowym jest wniosek dotyczący nawiązania ścisłego kontaktu z naukowcami i wyższymi uczelniami technicznymi oraz powołania przy PPB Huty im. Lenina Rady Technicznej, która poza praktykami zrzeszać będzie także naukowców Krakowskiej Politechniki.

Dz.

### KRONIKA KOMBINATU

#### NARADY MISTRZÓW I MEJÓW ZAUFANIA

Z inicjatywy RZ w dniach 19 i 26 bm. zorganizowane zostały w naszej hucie narady meżów zaufania i mistrzów, poświęcone omówieniu pracy grup związkowych i roli mistrza w zakładzie — jako kierownika i nauczyciela załogi ważnego odcinka produkcji. Uczestnicy tych narad wymienili między sobą swoje doświadczenia i wytyczyli kierunki dalszej działalności.

Poza tym w dniu 22 bm. odbył się plenum Rady Zakładowej, na którym zostanie zatwierdzony preliminarz funduszu zakładowego w części socjalno-bytowej.

#### INTERESUJĄCE CYFRY

Blisko 550 obiektów wydziałów produkcyjnych i pomocniczych wybudowali już budowniczy naszej huty. O wielkości tych robót mogą świadczyć liczby użytych dotychczas materiałów budowlanych. M. in. budowa kombinatu pochłonęła 1.300 tys. m<sup>3</sup> betonu, 200 tys. ton konstrukcji stalowych i 130 tys. ton maszyn i urządzeń. Poza tym usunięto tu 15 mln m<sup>3</sup> ziemi, którą można by uformować w szesćcian o boku wysokości 250 m. Do przewiezienia tej ziemi trzeba by użyć 7.500 tys. samochodów, które ustawione obok siebie zajęłyby trasę długości 37,5 tys. km. Natomiast betonem, który zużyto na budowie pokryć można powierzchnię jednego hektara warstwą grubości 130 m, względnie wykonać nawierzchnię drogową szerokości 7 m na trasie długości 1000 km.

Dz.

## CO USPRAWNILIŚMY?

### W Pionie Głównego Mechanika

Zakładanie do tarczy na tokarni dużych elementów do obróbki odbywało się do niedawna ręcznie. Zwykle do tych czynności odciążano od innych robót 5 pracowników. Wiele trudności i wysiłku kosztowało to ludzi, którzy pracując wykonywali poza swoimi obowiązkami. Dzięki szerokiej omówieniu postępu technicznego na Naradzie roboczej i organizacji partyjnej przystąpili do działania również pracownicy

z tego odcinka robót. Znalaziono proste rozwiązanie; zakładanie materiałów na tokarnię za pomocą żurawia, który wyeliminował całkowicie ręczną pracę. Inicjatorami tego usprawnienia są pracownicy W-1 ob. PAŁKA, BONASIK i ZAJĄC.

Wiele kłopotu sprawiał pracownikom Odlewni zasobnik z masą formierską, która przy wypuszczeniu z niego zatrzymywała się w otworze. Chcąc usunąć tę przeszkodę formierze bili zwykle młotkami, uszkadzając często urządzenie. Obecnie dzięki zastosowa-

niu specjalnej dźwigni, skonstruowanej przez JÓZEFA MIELENIĘ, która porusza masę formierską, poważnie usprawniono pracę na tym stanowisku.

Cennej innowacji dokonali również RUDOLF KOTERBA i ADAM SKRZYPEK, którzy zastosowali do cięcia metalu na oddziale przygotowania wsadu tanich odpadów tarcze szmerne, które przynoszą oszczędność roczną w wysokości 42 tysięcy zł.

### ...W Walcowni Gorących Blach

Blisko 600 tysięcy zł oszczędności rocznie przyniesie nasza hu-

cie zastosowanie kwasu potrawicznego z Walcowni do produkcji siarczanu amonu w Zakładzie Koksochemicznym. Inicjatorem tego cennego pomysłu jest inż. CZESŁAW CHMIST, BRONISŁAW CYGANIK i CZESŁAW BOZELA.

Wartościowego usprawnienia dokonał również inż. JANUSZ KAWECKI, zastępując folię stalową w mikromierzach izotopowych służących do pomiaru grubości blachy, igiełtem — co pozwoli wypracować oszczędności rzędu 200 tysięcy zł rocznie.

Dz.



# O godz. 7-mej wieczorem

Kiedyś o tej porze do dyspozycji mieszkańców pozostawał jedynie hałaśliwy, zadymiony „Gigant” i dwa małe kina, urządzone prowizorycznie w salach gimnastycznych. Całe życie „kulturalne” skupiało się najczęściej w czynnych już wówczas lokalach gastronomicznych o dość problematycznej reputacji, a w najlepszym razie w hotelowych pokojach. Wino, a także „coś mocniejszego” płynęło strumieniem, dając zapomnienie po ciężkiej, ośmiogodzinnej a nierzadko i dłuższej pracy.

Czasy to już bardzo odległe i tylko pewna część mieszkańców Nowej Huty je pamięta. Dzisiaj jest zupełnie inaczej, chociaż z pewnością jeszcze niezupełnie dobrze. Ale tak już bywa, że nie każdy potrafi znaleźć właściwą rozrywkę i miły, kulturalny wy-

tualne tematy, napić się czarnej kawy, przeczytać gazety i czasopisma, zagrać w szachy, brydża czy w bilard. Czy to nie dużo? A przecież jest jeszcze aparat radiowy i telewizyjny i znów wspólne, pozytywne dyskusje nad pro-

działkowe wieczory, a przekonacie się, jak bardzo potrzebne są podobne imprezy. Szkoda, że starania kierownictwa o poszerzenie lokalu nie dały rezultatów...

Nie ma potrzeby wymieniać wszystkich nowohuckich placówek, w których wieczorami



Przy telewizorze w klubie „Wersalik”.

poczynek. Tych bezustannych poszukiwaczy niecodziennych, wątpliwej wartości atrakcji jest już na szczęście coraz mniej. Olbrzymia większość mieszkańców nie ma specjalnych kłopotów z „zabiciem wolnego czasu”, wie jak z niego korzystać.

Każdego wieczoru, liczne kluby, świetlice i czytelnie zapewniają się młodzieżą i starszymi, którzy już przekonali się o celowości istnienia tych placówek. Spytajcie kogokolwiek ze starych bywalców przodującego klubu osiedlowego „Wersalik”, po co tam chodzi, a zobaczycie na pewno szczerze zdziwioną minę. Jak to po co? Przecież spotykają się tutaj jego liczni przyjaciele i znajomi, z którymi można podyskutować na ak-

gramem, nasuwającym często wiele uwag i spostrzeżeń...

Albo spotkania w Klubie MPiK przy Placu Centralnym, ośrodku, mającym już ustaloną markę najmiłszego chyba miejsca w Nowej Hucie. Ostatnio zresztą kierownictwo klubu stara się o jeszcze większe urozmaicenie swej pracy. W każdy poniedziałek odbywają się tutaj ciekawe koncerty dobrej muzyki, nagranej na płytach stereofonicznych. Dla nas jest to swego rodzaju rewelacja, nie tylko ze względu na najnowocześniejszą formę podania muzyki, ale także dlatego, że dzielnicą naszą praktycznie pozabawiona jest możliwość słuchania koncertów. Trzeba zobaczyć, co się dzieje w klubie w ponie-

chętnie przebywa wielu mieszkańców. Zarówno Klub Turysty, jak i młodzieżowe Kluby ZMS, lokal NOT i pozostałe świetlice osiedlowe — cieszą się ogromnym powodzeniem.

Niestety, są wśród nas i tacy, którzy do wymienionych ośrodków życia kulturalnego nie zaglądali jeszcze ani razu. Ci wołają duszne pomieszczenia restauracji, gdzie potrafią przesiadywać całymi godzinami w oparach alkoholu i kłębach dymu. Dlaczego? Przecież mają do dyspozycji świetny teatr Skuszanki i piękne kino, z dobrym repertuarem. Możliwość pożytecznego spędzenia czasu jest bardzo dużo, szkoda tylko, że nie wszyscy je widzą, lub po prostu chcą widzieć. dr

# GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

## Przed II Zjazdem ZMS

Więc już tylko tydzień do otwarcia II Zjazdu, który będzie ważnym wydarzeniem w jej życiu. Czym zajmują się w przededniu Zjazdu grupy działania, jak realizują swoje zobowiązania, co pozostało jeszcze do zrobienia? Reflektor nasz kierujemy dziś na grupy miejskie. Głos mają sekretarze:

— **M. SZELĄG** — Krakowskie Zakłady Żelbetonowe w Łęgu.

— Jeśli idzie o realizację apelu zjazdowego, to wpłaciłmy już na Fundusz Budowy Szkoły ZMS-owskiej w Zielonej Górze 600 zł. Są one częścią dochodu zorganizowanego wieczorku tanecznego.

Jednym z punktów naszego apelu było zorganizowanie kursu spawaczy i elektryków dla młodych pracowników. Zobowiązanie zostało wykonane. Zorganizowaliśmy też 4 brygady młodzieżowe, z których 2 (w Włobkowicach) walczyć będą o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Nie zrealizowaliśmy do tej pory następujących zamierzeń: po pierwsze nie nawiązaliśmy

kontakty z kołem ZMW, gdyż takiego w Łęgu nie ma. Dogadaliśmy się natomiast w sprawie współpracy z istniejącym zespołem artystycznym. Nie zorganizowaliśmy kółka fotografatorów, z czego jednak nie rezygnujemy. Sądzę, że po pokonaniu pewnych trudności, które można nazwać technicznymi, uda nam się kółko takie stworzyć.

— **R. BUJAK** — Biuro Rozliczeń.

— W stu procentach zostało zrealizowane dotychczas zobowiązanie dotyczące wpłaty na fundusz budowy szkół. Za zebraną makulaturę uzyskano 600 złotych, które przekazane zostaną na konto szkoły zielonogórskiej.

Przeliczyliśmy się trochę co do wzrostu szeregowo organizacji. Zobowiązanie to zrealizowaliśmy częściowo. Nie w pełni również wykonaliśmy postanowienie w sprawie prenumeraty „Walki Młodych”.

Zrealizowaliśmy natomiast zobowiązanie dotyczące utworzenia zespołu muzycznego. Zespół powstał i pilnie przygotowuje się do premierowego występu w dniu 1 Maja.

## Będą się uczyć i pracować

Ochotnicze Hufce Pracy zdobywają coraz większą popularność wśród młodzieży, która z tych czy z innych względów nie uczy się i nie pracuje w określonym zakładzie. W Nowej Hucie jest też młodzieży również spora garstka.

Ostatnio 10 młodych chłopców zgłosiło się do KD ZMS wyrażając chęć pracy w OHP. Po załatwieniu formalności opuszczają oni „rodzinną” Nową Hutę i zaczynają pracę w jednym z hufców. Zarabiać będą około 1000 złotych, plus wyżywienie, zakwaterowanie i ubranie robocze. Junacy mają sposobność wyuczenia się zawodu na kursach lub w szkołach zawodowych.

## Koncerty w KMPiK zdobyły młodzież

U wielu już samo słowo koncert wywołuje dreszcze, zwłaszcza u tych, którzy nie grzeszą zbytym ułomowaniem muzyki i dobrym słuchem. Koncerty im się to zaraz z fortepianem, posagowym artystą, be-mołami, ce-durami itp. Nie jest tajemnicą, że młodzież unika sal koncertowych; nie myślimy tu naturalnie o młodzieży szkół muzycznych.

A jednak okazuje się, że i koncerty mogą stać się popularną imprezą młodzieżową. Zapoczątkowane przed dwoma miesiącami w Klubie Międzynarodowej Pracy i Książki koncerty muzyki stereofonicznej nie tylko zainteresowały nowohucką młodzież, lecz śmiało można powiedzieć, że zdobyły ją dla siebie. Sala z trudem mieści wszystkich, którzy chcą posłuchać dobrej muzyki z płyt. Właśnie z płyt, a nie na żywo.

Największym powodzeniem cieszy się muzyka lekka i rozrywkowa a nawet poważna ma wielu słuchaczy. Zyczylibyśmy wszystkim placówkom kulturalno-oświatowym takiej frekwencji na organizowanych przez nie imprezach jaką obserwujemy na koncertach stereofonicznych.

## Zielona niedziela

Któż z nas nie lubi wypoczywać na tak zwanym łonie natury: leżeć w cieniu zielonych drzew i pełną pierśią oddychać świeżym powietrzem? Ale drzewo to nie tylko przyjemny wypoczynek, lecz także jeden z podstawowych materiałów, z którego robi się przecież tyle o-taczających nas rzeczy. Nawet konkurencyjne plastikę nie zastąpią wysłużonego drewna. Trzeba więc stałe myśleć o zwiększaniu ilości drzew, poszerzaniu obszarów leśnych. Temu celowi służą właśnie zielone niedziele. 10 bm. około 30-osobowa grupa ZMS-owców z Pionu Głównego Energetyka wzięła udział w sadzeniu drzewek w Po-

rabce. Przyjemną wycieczkę (z piosenką i muzyką) połączono z pożytecznym czynem. Zasadzono blisko 2000 drzew, które za ileś tam lat dostarczą cennego budulca i upragnionego latem cienia. Zielona niedziela udała się. Warto, by inicjatywę młodych pracowników Pionu Głównego Energetyka podjęły inne grupy.

## Pół godziny na naukę to też coś znaczy

Podnoszenie kwalifikacji staje się coraz częściej normalnym, codziennym zjawiskiem u młodych ludzi. Niekoniecznie zaraz musi to być szkoła, egzaminy, dyplomy. Czasem wystarczy kilkumiesięczny kurs, pół godziny

dziennie w czasie przerwy obiadowej, lub po pracy, żeby nauczyć się wydajniej pracować i wykonywać swoją pracę z pełną świadomością, tego — co się robi.

Taki dwumiesięczny kurs zorganizowała brygada młodzieżowa w ZMO — w Wydziale Szamotowym. Chodziło głównie o podnoszenie swoich umiejętności przy obsłudze prasy czterociecznej, która jest urządzeniem dość skomplikowanym. Pod kierownictwem mistrza Salomona brygada podeszała krótkich przerw śniadaniowych i półgodzinnych „lekcji” po pracy poszerzała swoją wiedzę z zakresu technologii produkcji wyrobów szamotowych i obsługi nowego agregatu. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Już m-c luty przyniósł ponad 180 procent normy. Nie gorszy był marzec. A z takimi rezultatami śmiało można stać do współzawodnictwa, nawet o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

## Urlop za granicą

Dobrze zapowiada się tegoroczny sezon w turystyce zagranicznej. Dwudziestoparozobowa grupa z PPB wyjedzie na małe tournée do trzech stolic: Berlin, Praga, Budapeszt.

Kilkanaście osób z Przedsiębiorstwa Budowy Miasta i innych przedsiębiorstw na terenie Nowej Huty spędzi dwa tygodnie w NRD. Natomiast ZMS-owcy z Huty wyjadą już w maju do Pragi czeskiej gdzie wezmą udział w imprezach sportowych (jako obserwatorzy) organizowanych z okazji zakończenia rocznej spartakiady czechosłowackiej.

Nie jest wykluczone, że jeszcze pewna grupa młodzieży wyjedzie na wypoczynek do Węgier i Związku Radzieckiego, ale to już jestenia.

# Ludzie

Niedawno jeszcze z zapartym tchem śledzi- liśmy egzotyczne przygody francuskich i austriackich pletwonurków, w barwnych filmach, ukazujących prawdziwe cuda podmorskiego „świata milczenia”. Bohaterowie tych filmów to nie aktorzy, lecz sportowcy-naukowcy, łączący wspaniałe rekordy sportowe z doniosłymi odkryciami naukowymi. Ta stosunkowo mało jeszcze rozpowszechniona dziedzina sportu zyskuje sobie licznych zwolenników, zdobywając pełne „prawo obywatelstwa” nie tylko za granicą, lecz również i u nas w Polsce. Nasi rodzimi pletwonurkowie zdobyli już liczne sukcesy w swym zawodzie, i chociaż nie nakręcono o nich filmu, zasłużyli sobie już niejednokrotnie na miano bohaterów.

Wiele istnień ludzkich wydarł już gardzieli wodnej czcionkowie sekcji pletwonurków, założonej w marcu ubiegłego roku przy nowohuckim Jacht-klubie. Z czterdziestu pletwonurków, którym przewodniczy kierownik inż. KONRAD GRZEŚKOWIAK, najwybitniejsi to JAN PRUSEK, MIECZYSLAW MRZYGLÓD oraz WIESŁAW MACZEK. Ci właśnie, którzy brali udział w wielkim szturmie ostatniej odkrywczej wyprawy grotolazów do Jaskini Kasprowej Niżej w Tatrach. Celem ataku było sforsowanie dwóch podziemnych syfonów lodowatej wody o długości 8 i 15 metrów. Przepłynęli je właśnie Maczek i Mrzyglód... W świetle reflektorów ukazały się czarne ściany ogromnego korytarza. Gdzieś z góry walił huczący wodospad.

Z braku odpowiedniego sprzętu, co sekcji pletwonurków najdotkliwiej daje się we znaki, zbadano tylko część korytarza niezna- nej rzeki podziemnej, która stanowi prawdopodobnie tajemniczy przepływ z Hall Gąsienicowej. Jest to niewątpliwie poważny krok na drodze do rozwiązania zagadki od dawna frapującej geologów, który w przyszłości przyczyni się zapewne do usprawnienia gospodarki wodnej, tak wiele pozostawiającej u nas do życzenia

Dwa tygodnie temu nowohucy pletwonurkowie dokonali jeszcze innego niemniej ciekawego i gospodarczo użytecznego wyczynu, wydobywając z dna Dunajca sypchacz, tkwiący na głębokości 7 metrów pod wodą. Praca

to była niełatwa, a przedsięwzięcie niemal ryzykowne. Wartki prąd Dunajca złośliwie utrudniał nurkowanie oraz poruszanie się na dnie. Lodowata woda kasała niemiłosiernie poprzez prymitywne skafandry paraliżując ruchy. Pierwsza próba spelzła na niczym, kończąc się zerwaniem liny. Niezrażeni tym niepowodzeniem pletwonurkowie ponowili atak, odnosząc zwycięstwo.

Przykładów takich, świadczących o talencie, doskonałej kondycji i nieopóźnieniu już doświadczeniu młodych pletwonurków z Nowej Huty można by przytoczyć znacznie więcej.



Przygotowania pletwonurków do zanurzenia się w wodzie.

Nie zdziwi więc nikogo zaproszenie, które otrzymali na tegoroczny sezon letni do Bułgarii, w celu zbadania zatopionej na dnie Morza Czarnego na głębokości 18 metrów w okolicy Nesseberu wioski z okresu rzymskiego. Nie trzeba chyba podkreślać jak doniosłe znaczenie dla badań historycznych będzie miało to przedsięwzięcie. Nurkowanie podwodne, jako jedyny sport, związane jest ściśle z nauką i oddaje nieocenione usługi licznym i różnorodnym galeziom wiedzy, ma przed sobą olbrzymią przyszłość. Dziwne jest więc co najmniej, obojętne traktowanie go przez nasze czynniki ogórne, faworyzujące inne dziedziny sportu, stanowiące jedynie rozrywkę mas. jak pięciastwo, czy piłkę nożną. Nowohucka sekcja pletwonurków mimo Nswych niezaprzeczalnych osiągnięć boryka

się ciągle z dużymi trudnościami finansowymi i poważnymi brakami w zakresie niezbędnego sprzętu, który w miarę możliwości sporządza się i kompletuje we własnym zakresie.

Plan pracy nowohuckich pletwonurków przewiduje na najbliższy okres czasu organizowanie na pogłębionym basenie kąpielowym w Czyżynach kursów nauki pływania i nurkowania oraz branie udziału w licznych akcjach organizowanych przez Milicję Obywatelską, mających na celu zmniejszenie liczby wypadków śmiertelnych spowodowa-

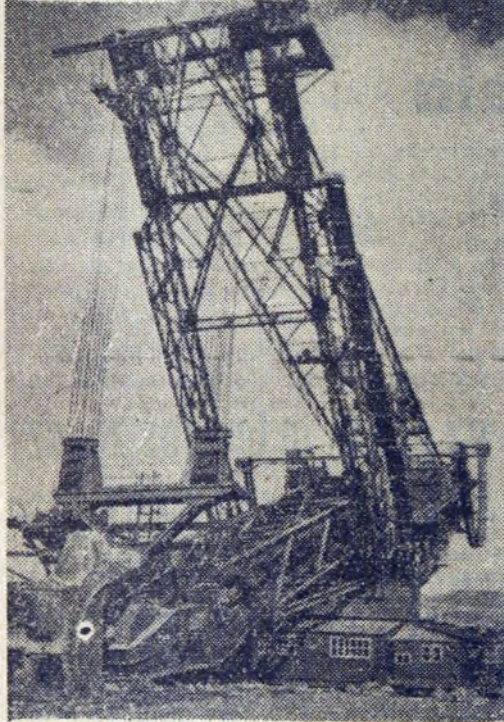
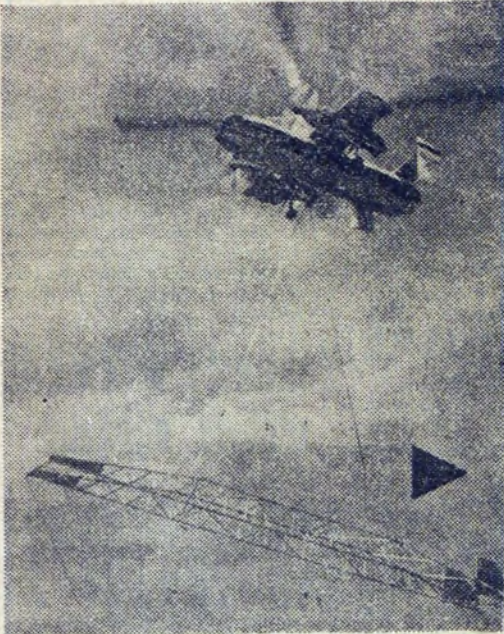
nych przez lekkomyślną kąpiel w miejscach niedozwolonych. Planuje się również zbadanie zapór wodnych i przeprowadzenie inwentaryzacji sprzętu, znajdującego się pod wodą Jeziora Rożnowskiego.

O dużym zainteresowaniu młodzieży nowohuckiej liczy jej udział na pokazie sprzętu i umiejętności pletwonurków, który odbył się dwa tygodnie temu na basenie kąpielowym w Krakowie. Zwracamy się więc do kompetentnych czynników, m. in. do KS „Hutnik” i KS „Wanda”, aby zainteresowały się sekcją nowohuckich pletwonurków i w miarę swoich możliwości udzieliły jej pomocy finansowej

B. DZIEKAN



# NOWOŚCI TECHNICZNE



## LATAJĄCY DŹWIG

Angielska firma Palrey wyprodukowała ostatnio nowy typ latającego dźwigu — helikoptera „Rotodyne”, który jest połączeniem cech konstrukcyjnych samolotu i helikoptera. Posiada on z jednej strony możliwość helikoptera pionowego startowania i lądowania, z drugiej zaś może rozwinąć szybkość lotu normalnego samolotu. Helikopter ten służy jako latający dźwig do transportu i montażu elementów konstrukcji stalowych itp. części budowlanych i urządzeń technicznych.

## NOWY TYP MOTOCYKLA

Na zdjęciu widzimy nowy typ lekkiego włoskiego motocykla marki „Slughi”. Posiada on jednocylindrowy silnik 4-taktowy, który rozwija moc 8,6 KM przy 6200 obrotów na minutę i pojemności cylindra 100 cm<sup>3</sup>. Motocykl ten estetycznie obudowany i o nowym kształcie zewnętrznym osiąga szybkość 86 km na godzinę. Odmienny jego kształt wynika z poziomego ułożenia cylindra, które konstruktorzy ostatnio zaczynają stosować do niektórych modeli motocykli.

## KOPARKA-POGLEBIARKA OLBRYM

Niedaleko granicy Odra—Nysa, w rejonie naszych pokładów węgla brunatnego koło Nysy Łużyckiej, zostały uruchomione olbrzymie koparki-pogłębarki najnowszej konstrukcji, o dużej wydajności.



Kochana, cała Aleja Róż dla ciebie!  
Rys. Jerzy Napieracz



Rys. B. Dziekan  
— Jak panu smakuje ten sznycel?  
— Jako fachowiec muszę stwierdzić, że to pierwszorzędnny galunek.  
— Czy pan jest rzeźnikiem?  
— Nie. Szewcem...

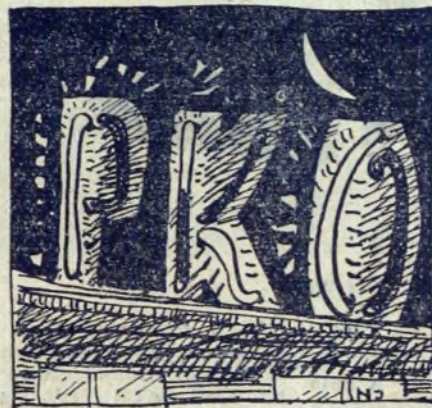


Bez słów

# HUMOR I SATYRA



Atrakcja dla przyjezdnych



Rys. Jerzy Napieracz

Świecący przykład oszczędności



Panie władzo, to tylko do „świecenia”  
Rys. Jerzy Napieracz



Rys. B. Dziekan

— Dziadzio cię zbil, a ty wcale nie płaczesz?  
— Nie warto, dziadzio i tak nie słyszy...

— Powiedz mi jaki będzie czas: „Tatus ma pieniądze?”  
— Tak mniej więcej koło pierwszego...

## ESTRADA NIEPOETYCKA

### Delikatesy w „Delikatesach”

**MIEJSCE:** nowohuckie „Delikatesy”.  
**CZAS:** wczoraj, dziś, jutro, pojutrze.  
**OSOBY:** Dwie Ekspedientki, Pani z Nylonową Siatką, Bliźniaki, Energiczny Emeryt, Klient Nietypowy, Kolejka.

#### ODSŁONA PIERWSZA I OSTATNIA

Wnętrze „Delikatesów” tonie w interesującym półmroku. Na pierwszym planie boczne światła wydobywają artystyczną dekorację z kiełbas i baleronów. Za ladą widoczne Dwie Ekspedientki, przed ladą wszyscy wymienieni powyżej w punkcie OSOBY.

**Pani z Nylonową Siatką** (podchodząc do lady z pominięciem Kolejki): Proszę kilo szynki i puszkę horst meat w tomacie.

**Dwie Ekspedientki:** Niestety nie mamy nic z importu. Ale możemy zważyć kiełbasę rzeszowską z Krzesławic, kiełbasę żywiecką z Krzesławic, lub kiełbasę lubelską także z Krzesławic.

**Kolejka** (jawnie oburzona): My tu już stoimy godzinę, a ta Pani chce kupować bez nas i do tego jeszcze z zagranicy. Gdzie szacunek dla nas, albo wzgląd na dewizy?

**Bliźnieta:** My byśmy też chciały bez Kolejki i nie możemy. My nawet nie potrafimy osobno, bo jesteśmy tak do siebie podobne, że wszystko robimy tak samo i w tym samym czasie. A te ćwierć kilo baleronu dla nas proszę rozdzielić po 12 i pół deka, żeby każda z nas miała taki sam pakuneczek.

**Dwie Ekspedientki** (do Pani z Siatką): Widzi Pani, że Kolejka się nie zgadza. Żeby Pani miała zaświadczenie lekarskie, albo chociaż grype...

**Energiczny Emeryt:** Proszę nie wdawać się w rozmówki, tylko sprzedawać! Ja mam rentę, a stoję i czekam.

**Klient Nietypowy:** Droga Pani z Nylonową Siatką, może Pani będzie łaskawa zająć moje miejsce w Kolejce? Ja mam czas, ja poczekam na końcu.

**Kolejka** (gwizdając ze zdumienia): Skąd się taki jeszcze wziął, chyba nietutejszy?

**Pani z Nylonową Siatką:** Do kitu z takim handlem uspołecznionym, nawet stanąć nie wolno, gdzie się komu podoba. Poczekam na paczkę od cioci!

**Bliźnieta:** A my już nie chcemy po 12 i pół deka baleronu, wolimy Nietypowego Klienta. Typowi mężczyźni nam nie odpowiadają (wychodzą zabierając po drodze N. K.).

**Kolejka:** Może nareszcie nikt nie przeszkodzi nam kupić kiełbasę z artystycznej dekoracji. Prosimy 50 razy po 10 deka, 40 razy po 15 deka i 30 razy po 20 deka.

**Dwie Ekspedientki:** Tylko nie wszyscy naraz. Sortujemy jeszcze 10 razy po kilogramie i zamkamy sklep. Jutro też przyjdź można!

Final w wykonaniu oburzonych do głębi typowych Klientów z Kolejki i

KONIEC

## Kalejdoskop filmowy

- ◆ Koncertowa gra Bogumiła Kobieli
- ◆ Kronika pewnego miasteczka
- ◆ Pierwszy dzień pokoju

Opowiadanie J. S. Stawińskiego „Sześć wcieleń Jana Piszczyka”, stało się bogatym i żywym — w sensie problemowym i dramaturgicznym, materiałem scenariusza nowego filmu polskiego „Zezowate szczęście”. Rok temu, Andrzej Munk wyjawiał w wywiadzie dla tygodnika „Film” sekret swego filmu i jego centralnej postaci — Piszczyka: „Bohaterem filmu będzie pechowiec, który stara się naśladować aktualnego bohatera epoki i fatalnie mu się to nie udaje”. Munk oświadcza, że deklaratywnizm i koniunkturalna postawa wobec życia nie poplają; a robi to tak przekonująco, że wierzymy mu bez zastrzeżeń.

Jest to raczej tragikomedie, satyra obyczajowa, groteska, film, który będzie bawił podczas oglądania go na ekranie, a jednocześnie prowokował do refleksji po wyjściu z kina. Kluczem kompozycyjnym całości jest doskonała muzyka Jana Krenza, z którym Munk współpracuje od czasów „Eroiki”, bogata i oryginalna strona dźwiękowa.

Zaden z odtwórców nie sprawi zawodu swym wielbi-

cielom. Sam Bogumił Kobiela stanął tu przed niezmiernie trudnym zadaniem. Z najważniejszym z nich — aktorskim, Kobiela radzi sobie świetnie, jest postacią żywą,



Scena z filmu „Miasteczko”

prawdziwa, wywołująca różne reakcje na widowni — poprzez litość, współczucie aż do pogardy. Jednym słowem gra koncertowo, jak zresztą cały pozostały zespół.

Mniej pretensjonalnym filmem rodzimej produkcji jest „Miasteczko”, kronika jednego dnia małej miejsciny, którą autorzy filmu nazwali Widłakowem. Nie ma tu bynajmniej niezwykłych zdarzeń, wydaje się, twórca filmu po prostu chodzi po ulicach miasteczka z kamerą, odnotowując proste historie prostych ludzi. Zarysowane kilkoma kreskami postaci, ledwie naszkicowane sytuacje, są podporządkowane jednemu celowi: ukazania jednego dnia przeciętnego polskiego miasta, oddania jego

atmosfery, problemów, trosk i radości mieszkańców. Temu celowi konsekwentnie podporządkowana jest dramaturgia filmu — a także gra aktorów.

Film o wojnie i pokoju, życiu, śmierci, miłości i nienawiści, to ciekawy obraz radziecki „Gdy umilkły działa”. 9 maja 1945 roku już wielokrotnie oglądaliśmy na ekranach, początkowo na kronikach filmowych, a później w licznych filmach fabularnych. Pokazywano go nam, jako dzień zwycięstwa, wielkich radośnych manifestacji, triumfu sił postępu nad faszyzmem.

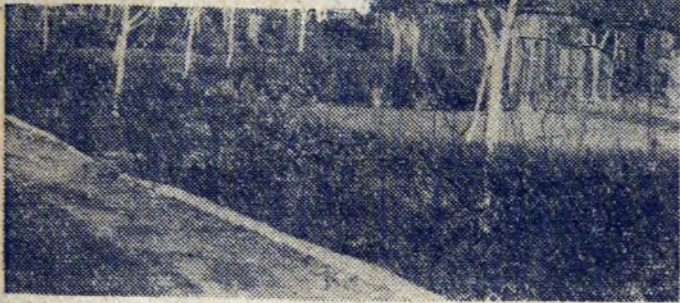
„Gdy umilkły działa” również poświęcony jest temu dniu. Autorzy postawili sobie zadanie ukazania „pierwszego dnia pokoju” w nowym świetle, polemizując niejako z poprzednimi obrazami dnia 9 maja. Ukazują, że i wówczas wojna trwała dalej, zabierała nowe ofiary, niszczyła ludzkie szczęście i miłość. Jest to film o tym, jak niełatwo zdobyć i utrzymać pokój. Ten interesujący dramat, pierwszy samodzielny film młodego reżysera J. Segela, w pewnym stopniu kontynuuje problematykę słynnego filmu radzieckiego „Dom, w którym żyjemy”. Zawiera wiele cech charakterystycznych dla nowego nurtu filmu Kraju Rad; odwrócenie się w filmach wojennych od wielkiej batalistyki, zajęcie się zwykłym człowiekiem, jego losem, jego myślami, marzeniami, spojrzenie na wielkie wydarzenia historyczne właśnie od strony prostego człowieka. Dlatego też film „Gdy umilkły działa” warto zobaczyć, chociażby dla porównania go z podobnymi obrazami powstałymi przed laty.

DR

1K



# WIOSNA



Już od kilku tygodni w ogródkach pracowniczych Huty im. Lenina panuje ożywiony ruch. Właściciele działek kończą już prace związane z zasiewem i sadzeniem jarzyn, kwiatów i drzewek owocowych. Codziennie po pracy krzątają się tutaj, z wielką troskliwością i ogrodniczym zamiłowaniem, pielęgnując młode roślinki z myślą o przyszłych plonach. Po ostatnich deszczach ogródki zazieleniły się, kilkuletnie już drzewka i krzewy puszczają młode pędy. Równocześnie trwają prace przy naprawie altanek, porządkuje się żywopłoty otaczające poszczególne działki.

Pracownik Odlewni Żelaza — M. Kotek przy sadzeniu drzewek.



Działkowcy uprawiają przeważnie ziemniaki i różnego rodzaju jarzyny, jak marchew, cebulę, ogórki, pomidory, sałatę, kapusie i inne. Niektórzy hodują tu kury, króliki, gołębie, a nawet... świnki. Ogródki działkowe nastawione są jednak głównie na uprawę warzyw, a hodowlę zwierząt przesuwa się na plan dalszy. Istnieje wyraźny zakaz hodowli gołębi, które niszczą zasiewy, przynosząc szkodę właścicielom działek.

Ogólna powierzchnia ogródków wynosi 770 arów, przy czym wielkość jednej parceli waha się w granicach około 300 m kwadr. Szczególnie dobrze utrzymane są działki w Bieńczycach, gdzie każdy ogródek posiada własną altanekę, służącą nie tylko do przechowywania narzędzi, ale stanowiącą miejsce przyjemnego wypoczynku po pracy. Dzięki finansowej pomocy huty w wysokości 200 tys. złotych, ogrodzono w ub. roku parcele oraz wybudowano studnie dla potrzeb działkowców.

Na ogół wszyscy posiadacze ogródków starają się o dobre ich zagospodarowanie. W przeciwnym razie działki odbierane są dotychczasowym użytkownikom i przekazywane in-

nym. Amatorów na nie jest bardzo dużo. Nic zresztą dziwnego. Z ogródków działkowych mieszkańcy czerpią korzyści materialne, zaopatrując się w warzywa na całą zimę.

bs

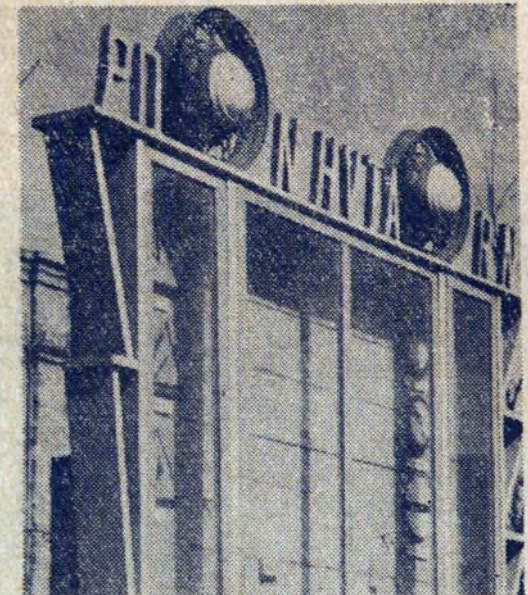
## WAWOKANDZIE SĄDOWEJ

### Za kradzież benzyny

Prokuratura Powiatowa w Nowej Hucie zakończyła już częściowo śledztwo przeciwko niektórym oskarżonym w głośnej sprawie kradzieży benzyny z magazynu paliw Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego. Do Sądu Powiatowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko 8 pracownikom Krakowskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa — S. Kwietniowi, b. kierownikowi magazynu KPTB.F. Jakubikowi, F. Smialekowi, K. Korzeniowskiemu i A. Pablanowi.

Wszyscy oskarżeni są o to, że działając wspólnie, w sposób zorganizowany, w okresie od jesieni 1958 r. do września 1959 r. zagarnęli ok. 8 tys. litrów benzyny i 1.600 litrów ropy o wartości ponad 43 tys. zł. — na szkodę Krakowskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa. Cała piątka przebywa w areszcie śledczym. Przed Sądem staną również kierownicy samochodowi — Andrzej Ostrowski, Franciszek Paprocki i Stanisław Sarga, którzy kupowali lub pośredniczyli w sprzedaży kradzionej benzyny. Prokurator wniósł w tej chwili akt oskarżenia przeciwko pracownikom Krakowskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa. Śledztwo przeciwko podejrzany pracownikom Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego jest jeszcze w toku.

## Zapomnienia-gabloty



Na terenie miasta Nowa Huta znajduje się wiele gablot, których wykonanie pochłonęło poważne sumy pieniężne. Gabloty te miały odegrać dominującą rolę na odcinku propagandy wizualnej. Niestety wiele z nich od kilku już lat świeci pustką.

Jaskrawym przykładem zapomnienia może być pusta gablota, która — jak wskazuje zamieszczone obok zdjęcie — jest własnością Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie. Niezbyt dobrze świadczy to o gospodarzach naszej dzielnicy, którzy powinni być wzorem dla innych. Kilka metrów dalej znajduje się tablica KPBM Nowa Huta. Wprawdzie wisi w niej kilka zdjęć, ale pokrytych grubą warstwą kurzu i częściowo podrywanymi.



Nie trzeba chyba przypominać, że formy propagandy wizualnej powinny być bardziej urozmaicone i dostosowane do obecnych, ważnych dla nas wydarzeń: Międzynarodowego Święta Klasy Robotniczej — 1 Maja i X-lecia budowy kombinatu. (dz)

### List z kolcem

## „Czternastka“

Panie Redaktorze, czy grywa pan czasami w „oczko”? Bo ja nie, przynajmniej ostatnio. Wynałazłem sobie inną grę, szlachetniejszą można powiedzieć. Od dłuższego czasu wspólnie z mieszkańcami osiedla Teatralnego (C-1) i nowych osiedli (D) Spółdzielczego i Handlowego grywam w „czternastkę”. To daleko bardziej kształcąca rozrywka od „oczka”, zarczam panu. Chociaż niektóre elementy są podobne. Na przykład pełne napięcia wyczekiwanie — wyjdzie, czy nie wyjdzie, a raczej przyjdzie, czy nie przyjdzie. Bardzo rzadko przychodzi, najczęściej jest „fura”, no może nie całkiem fura, ale własne nogi na pewno.

Jeszcze a propos „fury”, czasami jest naprawdę „fura”. Z „czternastki” oczywiście, kiedy jedzie od Placu Centralnego w stronę Bieńczyce. Fura, panie Redaktorze zaprzężona w kulawą szkapę, w szpotawą i rachityczną kobylę. Już się pan prawdopodobnie domyślił, że chodzi mi o tramwaj linii „czternastki”. Więc motorowi dokładają tutaj wszystkich sił, żeby jechał powoli, jak najwolniej. Usiłują odzwyczaić ludzi od korzystania z miejskiej komunikacji, przejeżdżając o wym „festina lente”, co w tłumaczeniu polskim brzmi — „Czy się jedzie, czy się leży...”. Dalej już pan wie, co ja panu będę tłumaczył.

Panie Redaktorze, na litość,

miejskie karawany jeżdżą przedziwnie, „czternastki”, to nie wymysł, ani fantazja. Motorowy hamuje, bo konduktor nie ma czasu zebrać za bilety. Co mnie to obchodzi, że on nie ma czasu. Niech się nauczy przedziwnie obsługiwać pasażerów, albo niech zmieni fach i zajmie się hodowlą pieczarek — też zajęcie. A śpieszyć się przy nim nie trzeba, mimo, że pieczarki dość szybko rosną. Ja nie lubię pieczarek panie Redaktorze i nie lubię bimbania z ludzi.

Panie Redaktorze, czy pan grywa w „Totkę”, bo ja nie. Mam za to do dyspozycji jeszcze inną grę, taką małą „czternastkę”, czyli „czternastkę bis”. Genialne usprawnienie, za jedyne dwa przystanki w przeciagu dwudziestu minut — 50 groszy. Od Bieńczyce do Pl. Centralnego i z powrotem, a z drugiej strony chodzi inne dziwo-biszczestka. Od ulicy Klasztornej do Pl. Centralnego i z powrotem. Ludzie, a gdyby puścić te „bisówki” na linii

Bieńczyce — ul. Klasztornej, jedną „bisówkę” (nie jeden wóz, tylko jeden numer). Oszczędziłoby się niepotrzebnych postojów na Pl. Centralnym, zwiększyłoby się częstotliwość kursów i odległe od siebie osiedla zyskałyby bezpośrednie połączenie. Po licho na tak krótkiej trasie przesiadka? Chyba, że chodzi o to, żeby dwa razy piacić.

Kochany Redaktorze, znudziła mi się ta cała zabawa. Nie będę grał w „czternastkę”, kupię sobie rower. Nie będę wyczekiwał po piętnaście, dwadzieścia minut na przystanku, zyskam niezależność komunikacyjną, a od czasu do czasu jeszcze łebka na ramie człowiek przewiezie. Za pięćdziesiąt groszy, jak tramwajem. A może założymy wspólnie jakieś przedsiębiorstwo rowerowe — komunikacyjne, bo tramwaje panie Redaktorze to przeżytek i złudzenie czyste, czyli sen mara.

LEP — były HAZARDZISTA

## POGODA

DŁUGOSMY czekali w tym roku na ciepło, ale od kilku dni mamy go pod dostatkiem. Pogoda nadrabia zaległości, dając nas słoneczem i ciepłymi podmuchami południowego wiatru.

Czy obecna wspaniała pogoda ma szansę utrzymania się do Świąt? Sytuacja atmosferyczna — w chwili gdy piszemy te słowa — jest dość skomplikowana. Kłm wyłowy, który od kilku dni kształtuje u nas pogodę, wyraźnie słabnie, natomiast od zachodu zbliżają

się fronty, związane z niemi Islandzkiem. W normalnych warunkach gałoby to duży wzrost zachmurzenia i opady przy nieznacznym spadku temperatury. W kwietniu, znanym ze swej kapryśnej pogody, nigdy jednak nic nie wiadomo. Wydaje się nam, że najbardziej popsuje się pogoda na północny Polski, u nas na południu wystąpi chyba zachmurzenie umiarkowane i zrobi się chłodniej, nie na tyle jednak, aby Święta miały minąć pod znakiem pogody, którą zwykliśmy nazywać „pogoda pod psem”.

PROMYK



## Zadecydował celny strzał Kasprzyka

Niedzielne spotkanie piłkarzy Hutnika z Kablem zaczęło się bardzo interesująco. Już w pierwszych minutach Kasprzyk miał dwie pozycje z ganku „muruwanym” i obie niestety zmarnował. W miarę upływu czasu, atak Hutnika coraz krócej utrzymywał się przy piłce, a ciężar gry przesunął się wyraźnie na obronę. Trójka defensorów: Habryło, Czepczyk, Król spisywała się na „piątkę” i jej zasługą jest, że Hutnik w tym meczu nie stracił bramki.

Po zmianie atak Hutnika grał wprawdzie znacznie lepiej, okresami piłka nie schoodziła z pola Kable, ale decydująca o zwycięstwie bramka padła dopiero na 2 minuty przed końcem spotkania. Atak Hutnika nadal grał mało skutecznie, napastnikom brak szybkości, startu do piłki, umiejętności wychodzenia na pozycje, zdobywania terenu szybkimi przerzutami na skrzydła. Kibice Hutnika na ogół zgodni są co do tego, że atak wymaga wzmocnienia. Ponieważ jednak „z próżne-

go i Salomon nie naleję”, kierownictwo sekcji wraz z trenerem winno maksymalnie skoncentrować uwagę na tę formację. Technicznie napastnicy Hutnika przedstawiają się nie najgorzej, chodzi tylko o to, aby wpoić im właściwy, nowoczesny i skuteczny styl gry, wyeliminować niepotrzebne „dreptanie” z piłką, podania do partnera oddalonego... o dwa metry i temu podobne nonsensy.

### Czepczyk na czele tabeli

Po niedzielnym spotkaniu z Kablem na czele piłkarzy Hutnika znajdował się Czepczyk — 30 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Sikora i Baran — 28 pkt., Koleszko i Król po 25 pkt., Kasprzyk — 23 pkt., Bernas — 21 pkt i Szydło — 20 pkt. Najlepszą przeciwną na Czepczyk — 8 pkt za jeden mecz oraz Habryło, który za pierwszy występ w pierwszej drużynie otrzymał również 6 pkt.

## Udany debiut

Niezwykle miłą niespodzianką sprawili swym kibicom żużlowcy Wandy. W pierwszym meczu o mistrzostwo II ligi pokonali CKS Czeladź 46:31. Nie tyle jednak samo zwycięstwo daje powody do radości, ile fakt, że wywalczyła je drużyna złożona w większości z zawodników młodych, którzy dopiero w ubiegłym sezonie zdobyli żużlową licencję, a mecz z Czeladzią był dla nich debiutem w oficjalnym spotkaniu. Z drużyny, która „jeździła” w ubiegłym roku, na starcie stanęli tylko: Jaroszewicz i Stach. Tadeusz Fijałkowski nie mógł wystąpić z powodu ciągnącej na nim dyskwalifikacji, natomiast jego brat — Jan jest chorzy. Kierownictwo sekcji wystawiło więc juniorów — wychowanków klubu. Ich debiut wypadł niespodziewanie dobrze.

Najlepszym na torze był — rzecz jasna — „as atutowy” Wandy Jaroszewicz. Wygrał on wszystkie swoje biegi, zdobył maksymalną ilość (15) pkt. oraz uzyskał wraz z Lukaszewiczem najlepszy czas dnia — 82,5 sek. Zespołową jazdą Jaroszewicz pomagał swemu młodemu partnerowi w zdobywaniu punktów. Drugim w punktacji indywidualnej był Stach (10 pkt.), ale tuż za nim uplasował się kontynuator żużlowych tradycji rodziny Fijałkowskich — Zbigniew Fijałkowski (9 pkt.). Niezłe spisał się również pozostali mło-

dzi zawodnicy Wandy: Górnikiewicz, Rażny i Łukasiewicz. Jedyne Zając w pierwszym swym biegu doznał kontuzji i zastąpiony został przez rezerwowego.

Pierwszy tegoroczny przeciwnik żużlowców Wandy — CKS Czeladź to drużyna, która nie ma zbyt wiele szans w walkach II-ligowych. Jedyne dwóch zawodników — Kapuściak i Fołtyn — nawiązywało walkę z gospodarzami. Sądząc po wynikach pierwszej kolejki mistrzostw wydaje się, że do mistrzostwa tytułu pretendować będzie w pierwszym rzędzie zespół łódzkiego Tranwajara. Jego najgroźniejszym rywalem będzie zapewne Wanda, o ile jej młode kadry spisywać się będą przez cały sezon tak, jak w pierwszym meczu. Na uwagę zasługuje wysoka porażka Cracovii w Świętochłowicach. Jeżeli nie jest ona tylko pechowym zbiegiem okoliczności — oznaczałoby to, że Śląsk znacznie poprawił się od ubiegłego sezonu.

### Piłkarze Górnika zespół Chelmka

Drużyny piłkarskiej ligi okręgowej nie dostały na święta urlopu — rozgrywają normalną kolejkę ligowych spotkań. Hutnik grać będzie u siebie z Chelmkiem. Drużyna ta nie należy w tym roku do groźnych, ale lekceważyc jej absolutnie nie wolno. Kibice Hutnika, którzy święta spędzają będą w domu, a takich jest zdecydowana większość, będą mieli okazję zobaczyć ładne (miejmy nadzieję) spotkanie i (oby!) nowe zwycięstwo swych pupiliów. Mecz odbędzie się 17 kwietnia na stadionie Hutnika. Początek o godz. 16.30. w.b.

## CO GDZIE KIEDY ?

- KINA**  
**SWIT** — godz. 15.45, 18, 20.15: do 18 bm. „Oko za oko” dramat franc.-wl., 17-20 bm. „Miasteczko” współcz. polski, od 21 bm. „Gdy umilkły działa” dramat prod. radz.  
**SWIT mała sala** — godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem świąt i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 17 bm. „Marynarz z Komety” komedia prod. radz., 18-21 bm. „Morderca mimo woli” sens. prod. japońskiej, od 22 bm. „Ucieczka przed nocą” okup. norweski.  
**ŚWIATOWID** — godz. 15.45, 18, 20.15: 16-21 bm. „Zezowate szczęście” komedio-dramat polski, od 22 bm. „Wszystko o Ewie” prod. USA.  
**ŚWIATOWID mała sala** — godz. 15, 17, 19: do 17 bm. „Cafe pod Mięgą” komedia prod. polskiej, 18-21 bm. „Tajemnice alkoxy” komedia prod. francuskiej, od 22 bm. „Chorągwie na wieżach” prod. radzieckiej.  
**SPINKS** — godz. 16, 18, 20: do 17 bm. „Piękna tancerka” drama: francuski, 18-20 bm. „Czarczi żleb” przygod. polski, od 21 bm. „W samo południe” western USA.  
**AKTUALNOŚCI** — godz. 15: bajki dla dzieci, godz. 16: filmy oświatowe, godz. 17: filmy młodzieżowe, godz. 18: do 18 bm. „Ostatni most” prod. jugosł. niem., od 19 bm. „Śladami bandy” sens. prod. radz.  
**KOLOROWE** (Czytyni-Leg) — 17-18 bm. godz. 17 i 19: „Czterdzieści pierwszy” dramat prod. radzieckiej, 19-21 bm. godz. 18: „Tata, mama, gospośka i ja” komedia prod. franc.  
 Uwaga: kina w sobotę 16 bm. nieczynne.  
**TEATR LUDOWY**  
 16 bm. nieczynny, 17 bm. godz.
- 19.15: „Romulus Wielki”, 18 bm. godz. 11: „Rakietka Alfa”, godz. 19.15: „Dundo Maroje”, 19 i 20 bm. godz. 19.15: „Dundo Maroje”, 21 i 22 bm. godz. 19.15: „Romulus Wielki”.
- IMPREZY DOMU KULTURY „BUDOWLANYCH” W PLESZOWIE**  
 20 bm. godz. 19: Wieczornica Lenińska zorganizowana przez Uniwersytet Powszechny TWP.  
 21 bm. godz. 18: Generalna próba Zespołu Estradowego.  
 22 bm. godz. 19: Odczyt dr J. Reiniaka „O nowotworach”.  
**W PLESZOWSKIM KINIE:**  
 do 21 bm. „Moralność pani Dulskiej” dramat obyczajowy prod. CSR,  
 od 22 bm. „Nočný nalot” dramat lotniczy prod. angielskiej (początek seansów o godz. 19).  
**POZA TYM:**  
 W klubie — wystawa fotografii „Piękno Krakowa” i książek o Włodzimierzu Leninie, biblioteka czynna w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15-20 oraz w soboty od 14-18.
- Redaguje Kolegium. — Wydaje: Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „5”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 425-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 461-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-81, Rozgłośnia Zakładowa 44-80.**
- Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopola 1. E-17**



# Świat w foto



Grecja jest krajem od wieków chętnie odwiedzanym przez turystów z całego świata. Lecz nie tylko antyczne zabytki są charakterystyczne dla greckiego krajobrazu. Również liczne ogrody i wspaniała zieleń stanowią ozdobę tego kraju. Na zdjęciu ogromne agawy rosnące wzdłuż dróg.

Premier radziecki N. Chruszczow spotkał się we Francji z bardzo serdecznym przyjęciem. Wszystkie trasy jego podróży samochodem zostały udekorowane i rzeźbiście iluminowane. Oto jeden z powitalnych napisów w Gentilly.

Przyjaźń narodu francuskiego dla radzieckiego gościa jest jeszcze jednym dowodem woli utrwalenia pokoju i odpowiedzialności na prowokacje bońskich odwetowców.



W słynnym Tivoli czyli wesołym miasteczku w Kopenhadze zawsze pełno. Młodych ludzi szczególnie interesują popisy prestidigitatorów; wiadomo, zręczność zawsze imponuje.



Mimo samby i kalipsa tańce hiszpańskie zawsze są atrakcją na estradach. Także argentyńscy tancerze uważają je za żelazny punkt programu.



Przemysł NRD produkuje wiele przedmiotów służących podniesieniu estetyki życia codziennego. Te drobiazgi dla pań są zaprojektowane przez plastyków i starannie wykonane w produkcji.



g  
r  
a  
l  
i  
i

Adam Włodek

## DLA TWOICH DZIECI

### Spóźniona trójka

Z przyjściem wiosny — w Kraju Baśni w myśl odwiecznej już umowy — następuje Dzień Przyjaźni zwierząt dzikich i domowych.

Wilk — dogłąda wtedy owiec, myszom — kot piosenki mruczy, nieźwiedz — dzieli z koniem owies, lis — kaczkę pływać uczy.

I tak dalej... (Z innych zwierząt chętnie dałbym przykład jeszcze: im też wzmianki się należą. Ale — wszystkich nie pomieszczę!)

W którymś roku — Dzień Przyjaźni przypadł ściśle na Wielkanoc, więc w niedzielę w Kraju Baśni ruch się zaczął wcześniej rano.

Skowronek — zwierzęta wszystkie razno śpiewem przywołuje, pies — nazwisko za nazwiskiem z wielkiej listy odczytuje.

Potem rzecze pies: — Sprawdzanie spostrzeżeniem ważkim kończę, iż nie przyszli na spotkanie: BARANEK, KURKA, ZAJĄCZEK.

Czekają wszyscy. Czekają.

Aż wreszcie spóźniona trójka z wyjaśnieniem leci: PRACOWALISMY DODATKOWO W MIEŚCIE

JAKO MODELE PODARKÓW DLA DZIECI!!!

### Dzieciół i wiewiórka

Któż to wśród lasu tak ciągle puka? To pilny dzieciół korników szuka. Korników szuka, ogłada korę. Bada, czy które drzewo — nie chore.



— Lepiej od razu sprawdzić, nie zwlekać — tak myśli dzieciół, drzew leśnych lekarz.

Przed laty, gdy był przeglad mniej ścisły korniki w dębie dziuplę wygrzyły. I odtąd w dziupli mieszka wiewiórka. Wciąż miga ruda zwinna figurka.

Dziś, gdy w pobliżu dzieciół pracował, od strony dębu dobiegły słowa. A to wiewiórka, co w dziupli mieszka, mówi, trzymając w łapkach orzeszka:

— Panie dzieciólo, proszę cię bardzo, rozbij mi dziobkiem lupinkę twardą. Nie mogę tego zrobić dziś sama, zątki mnie bowiem boją od rana.

### Jeżyk

Do laseczka szła dziewczeczka, która zwie się Nawojeczka. Wtem — po drodze do laseczka potoczyła się kuleczka. Potoczyła się — i leży. Nawojeczka patrzy: jeżyk.

Jeżyk nie był nazbyt wielki, ale wielkie miał — igiełki. Placze, że się zgubił mamie. Poznać było, że nie kłamie.

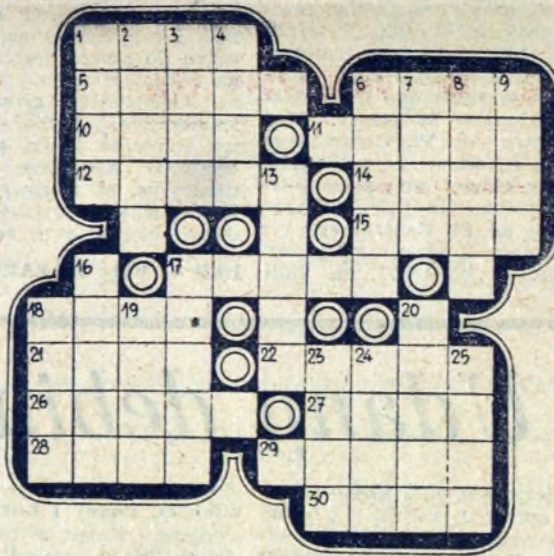
Zawróciła więc z laseczka do miasteczka Nawojeczka. W jej koszyczku leży jeżyk co igiełki dziarsko szczyrzy.

Bardzo dumna Nawojeczka, że ten jeżyk z nią zamieszkał. Jeżyk także najwyraźniej z Nawojeczka jest w przyjaźni.

Nikt mu nie jest równie drogi, nawet — szczotka do podłogi. Choćaż szczotka — ta ryżowa — istna siostra jeżykowa!

## • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

### KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. Krasnoludek, 5. nazwy ozdobne na kwiaty, 6. rodzaj pieczywa pszennego, 10. wyspa koralowa o kształcie pierścienia, 11. lagodny, przyjemny wietrzyk południowy lub zachodni, 12. rozpoczyna dzionek, 14. oddział żołnierzy w dawnym wojsku, 15. szczątka okrętu, 17. jest okrągła, 18. ziemię orne przeznaczone do uprawy, 21. syn Aresa i Afrodyty, 22. potrawa z ciasta sporządzonego

z jaj i smażonego na patelni, 26. rosyjska miara długości = 2,13 metra, 27. uszkodzenie ciała, 28. rasa psa myśliwskiego, 29. głos dany za kimś lub przeciw komuś podczas głosowania, 30. czasem pada na kamień.

PIONOWO: 1. głośna, hulaśliwa rozmowa, 2. hebrajskie imię męskie, 3. gaz powstający podczas wyładowań elektrycznych, 4. gramodrobiny, 6. zapal, ożywienie, uniesienie, 7. jeden z pięciu największych urzędników w starożytnym Sparcie, sprawujący władzę sędziowską i administracyjną, 8. perkal chiński, 9. napój alkoholowy, 13. może być rolnicze lub artystyczne, 16. miasto powiatowe w woj. olsztyńskim, 17. pośrednik w sprzedaży rzeczy kradzionych, 18. jednostka monetarna wielu krajów Ameryki Południowej, 19. specjalne miejsce w teatrze, 20. druga planeta układu słonecznego, 23. nastaje wraz z nocą, 24. pora roku, 25. zapora na rzece.

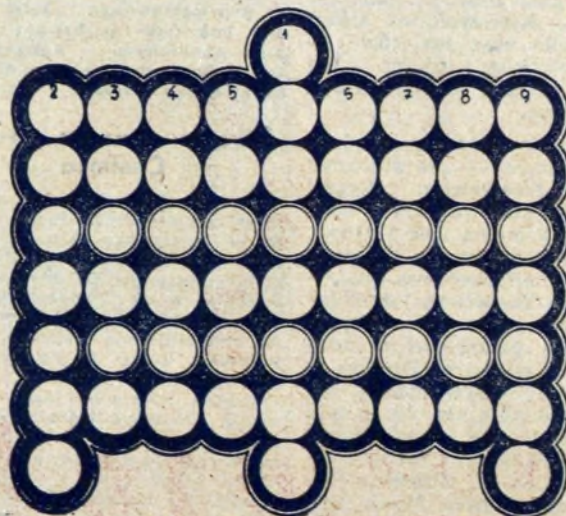
Rozwiązania prosimy przesyłać na adres redakcji do dnia 25. IV. br. (decyduje data stempla pocztowego z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”).

Wśród Czytelników, którzy nadesłały w terminie prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci

WARTOSCIOWYCH KSIĄZEK

### \* LOGOGRYF \*

Do figury wpisać pionowo 9 wyrazów według podanych niżej znaczeń. Litery w zaznaczonych rzędach poziomych czytane kolejno, utworzą rozwiązanie, którego treścią jest wezwanie pod adresem Czytelników. Dla ułatwienia podajemy pierw-



sze litery wyrazów: K, P, K, P, F, W, K, L, M.

Znaczenie wyrazów: 1. Owad kuchenny, żerujący w nocy, 2. Rzeka w ZSRR, wypływająca ze stoków gór uralskich i wpadająca do Morza Berentsa, 3. Inaczej: moc, siła, rzeźkość, żwawość, 4. Boja na wodzie w miejscu płytkim, jako oznaka ostrzegawcza dla statków, 5. Trud dobrowolnie podjęty, usługa, 6. Inaczej: prowadzi wojnę, walczy, 7. Głównia u pałaza, brzeszczot, ostrze, 8. Skórka pokrywająca owoce i niektóre jarzyny, 9. Roślina warzywna o smacznym jadalnym korzeniu. Uwaga: końcowe trzy litery rozwiązania są inicjałami, które należy rozszyfrować.

### ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 14 (173)

POZIOMO: 1. filogeneza, 9. Izis, 10. gal, 11. Lagos, 12. Komi, 13. arena, 15. Ag, 16. MT (M. Twain), 18. Erato, 20. arak, 22. kapot, 23. tan, 24. Sana, 25. analizator.

PIONOWO: 1. filomata, 2. liga, 3. ozorek, 4. giser, 5. es, 6. ego, 7. Zama, 8. aligator, 12. katana, 14. nakaz, 17. tran, 19. opat, 21. ana, 24. Si.

## Humor zagraniczny



zniknij! Vie Nuove



Bez słów Vie Nuove



Bez słów Vie Nuove